



PŁOMIEŃ

NUMER 11 (90) ♦ BIEŻANÓW ♦ 11 LISTOPADA 2001 ♦ KOSZT WYDANIA 2 ZŁ

W tym numerze:

Inauguracja działalności Tow. Przyjaciół Biezanowa	2
Spotkanie z Radnymi	2
Święto Wszystkich Św.	3
Z życia KDK EDEN	3
Tumsifu Yesu Kristu	4
Służba Liturgiczna	6
Wystawa – Moje Hobby	7
Tumsifu Yesu Kristu c.d. ...	8
Remonty w Bieżanowie	9
Po prostu – Terroryzm	9
Foto – Retro	10
Historia Przedszkola Nr135	10
Nasz Kościół – Archidiecezja Krakowska	11
Kalendarium wydarzeń	13
To był ... Październik	14
Niebezpieczny Bieżanów	15
Trochę uśmiechu	15
Świadkowie wiary – Św. Józef Kuncewicz	16
Teologia w życiu – Modlitwa Pańska	17
Świadkowie wiary – c.d.	17
Młodym – Guz nie zając, nie ucieknie	18
Ogłoszenia – Komunikaty	20
Moja muzyka	22
Mój film	22
Miniatura – Przeszłość w kolorze sepii	23
Sport – Mecz miesiąca	23
Sport – Rozgrywki V ligi	24
Rozrywka – Krzyżówka	26
Z życia parafii – Kronika	28



Listopad – wspominamy naszych bliskich

AKTUALNOŚCI**BIEŻANÓW****Inauguracja działalności Stowarzyszenia Przyjaciół Biezanowa****Zjazd Bieżanowiaków już wkrótce**

Zorganizowanie zjazdu Bieżanowiaków, to pierwsze zadanie, jakie postawiło sobie inaugurujące działalność Stowarzyszenie Przyjaciół Biezanowa. Organizacja będzie miała za zadanie działać na rzecz naszego osiedla i tworzyć korzystny klimat wokół



Biezanowa.

Uroczysta inauguracja działalności odbyła się w niedzielę 21 października. O godzinie 12:30 uroczystą Mszę Świętą w intencji Stowarzyszenia Przyjaciół Biezanowa koncelebrowali:

Ks. Stanisław Sołtysik, brat Gracjan i ks. proboszcz Bogdan Markiewicz. Po zakończeniu w salkach pod nowym kościołem odbyła się, z udziałem zaproszonych gości, uroczysta inauguracja działalności stowarzyszenia. Wśród zaproszonych znaleźli się: były poseł Pan Kazimierz Kapera wraz z żoną, Pan Stanisław Kumon radny miasta Krakowa, przedstawiciele rady dzielnicy, sejmiku samorządowego i reprezentanci wielu organizacji i firm działających na terenie Biezanowa. Wśród zaproszonych był również Pan prof. Tadeusz Chrzanowski i potomek ostatnich zarządców Biezanowa, Pan Stanisław Czech - Lindenwald.

Uroczystej inauguracji działalności stowarzyszenia dokonał prezes Pan Zbigniew Szewczyk, który w swoim przemówieniu mówił o celach działania i planach nowej organizacji. W czasie akademii zlicytowano również obraz przedstawiający kościół parafialny w Biezanowie. Środki pozyskane w ten sposób przeznaczone zostaną na działalność stowarzyszenia.

Pierwsze Stowarzyszenie Przyjaciół Biezanowa działało przez



kilka miesięcy 1993 roku. Wtedy jego prezesem był obecny na inauguracji Pan Jan Madej. Wówczas organizacji nie udało się jednak zaistnieć na terenie Biezanowa. Kolejną próbę utworzenia stowarzyszenia podjęto w maju 2001 roku. W wyniku zainicjowanych wówczas przez pomysłodawców reaktywowania organizacji działań w październikową niedzielę stowarzyszenie zainauguowało swoją działalność.

W chwili rozpoczęcia działalności do TPB należało ponad trzydzieści osób. Organizacja jest otwarta na tych wszystkich, którzy chcieliby działać na rzecz Biezanowa. Opłata członkowska wynosi 50 złotych. **(bai)**

Spotkanie z radnymi**Bezpieczeństwo i inwestycje**

Niewielu mieszkańców Biezanowa przybyło 18 października na spotkanie z radnymi Rady Dzielnicy XII, które już tradycyjnie zorganizowano w budynku SP 124. Podobnie jak w ubiegłym roku gośćmi na spotkaniu byli policjanci z komisariatu Kraków – Prokocim i przedstawiciele Straży Miejskiej. Podczas spotkania mówiono również o dokonaniach rady dzielnicy, postępie prac przy budowie kolektora i planach inwestycyjnych na nadchodzący rok. W przyszłym roku ma nareszcie zakończyć się budowa kolektora i przebudowa ulicy Bogucickiej. W roku 2002 powstać ma również ogródek Jordanowski obok dzisiejszej SP 124.

Planuje się przebudowę mostów na rzece Serafa w ulicach: Zamłynie, ks. Popiełuszki i Przełazek. Mają również zostać podniesione obwałowania Serafy na odcinku pomiędzy ulicą ks. Popiełuszki a torami kolejowymi linii Kraków - Tarnów. Przewidywane są remonty chodników i przebudowy kolejnych ulic. Jednak pieniędzy będzie mniej, niż w roku 2001.

Wypowiadający się podczas spotkania mieszkańcy wyrażali duże niezadowolenie z pracy policji, która ich zdaniem nie zatrzymuje łamiących przepisy kierowców. Mieszkańcy południowej części ulicy Weigla pytali o plany budowy kolektora w tej części ulicy. Jeden z mieszkańców tej

ulicy mówił także o szkodach jakie powstają w wyniku kursowania ciężkich samochodów dowożących materiały do budowy kolektora na Kaimie.

Duże zaniepokojenie wyrażali mieszkańcy centrum Biezanowa, gdzie nagminnie łamane są ograniczenia prędkości i limity tonażowe przez samochody ciężarowe. Zdziwienie wielu Bieżanowian wywołał fakt, że policja egzekwuje, niezgodny z prawem, ich zdaniem, znak zakazu w ulicy Złocieniowej, gdy w tym samym czasie łamanie przepisów w innych rejonach Biezanowa jest bezkarne.

(pip)

AKTUALNOŚCI**BIEŻANÓW****Święto Wszystkich Świętych****Pierwszy listopada w Bieżanowie**

Już na kilka dni przed Świętem Wszystkich Świętych na cmentarzach w okolicach Bieżanowa widać było wielkie przygotowania. Powstało wiele nowych nagrobków, te istniejące myto i czyszczono, tereny cmentarzy porządkowano. W czasie przygotowań do Święta Pierwszego Listopada na cmentarzu przy ulicy Mała Góra okazało się, że jedno z drzew przy głównej alejce zagraża przebywającym w tym rejonie wiernym. Interweniowała straż pożarna, która obciąła niebezpieczne konary i zamontowała specjalne obejmy wzmacniające drzewo.

Główne uroczystości Pierwszego Listopada w Bieżanowie, jak co roku,

odbyły się na cmentarzu parafialnym przy ulicy Mała Góra. O godzinie 14 rozpoczęła się uroczysta Msza Święta, którą koncelebrowali: ks. Dziekan Józef Jakubiec z Nowego Bieżanowa, proboszcz parafii Rząka i ks. Bogdan Markiewicz – proboszcz parafii Bieżanów. W czasie Eucharystii, na którą mimo niesprzyjającej pogody, przybyło wielu wiernych kazanie wygłosił ks. Bogdan Jeleń. Podczas homilii mówił o przemianach i powołaniu każdego z nas do świętości. Bezpośrednio po zakończeniu Mszy Świętej, księża wraz z służbą liturgiczną przeszli w procesji alejkami bieżanowskiego cmentarza. W czasie wypominków modliliśmy się za tych wszystkich, którzy spoczywają na parafialnym cmentarzu. Są wśród nich ks. biskup Julian Groblicki, księża proboszczowie parafii Bieżanów: Józef Kufel, Maciej Jacaszek i Marian Łączek, księża pracujący w Bieżanowie. Na powstałym w 1807 roku cmentarzu spoczywają również bohaterowie powstania styczniowego i żołnierze polegli podczas II Wojny Światowej.



Pierwszego Listopada na wszystkich mogiłach pojawiły się kwiaty, zapłonęły znicze świadectwo naszej pamięci i modlitwy o tych którzy, jak mówił podczas homilii ks. Jeleń „byli tu przed nami i już zakończyli swoją ziemską pielgrzymkę”.

Również w intencji zmarłych, wieczorem 1 i 2 listopada modliliśmy się podczas przygotowanego przez grupę oazową specjalnego nabożeństwa różańcowego. Także w tym roku w czasie nabożeństwa na cmentarzu parafialnym modliło się bardzo wielu mieszkańców Bieżanowa. Wieczorny różaniec, odmawiany na bieżanowskim cmentarzu w tych dniach stał się już tradycją. (pip)

**Z ŻYCIA KDK EDEN****Sala kawiarniana już czynna!**

Z przyjemnością informujemy czytelników Płomienia, że dzięki znaczącej pomocy Parafii, możemy zaprosić Państwa do wyremontowanej sali kawiarnianej Domu Kultury. Stowarzyszenie Rodzin Katolickich sfinansowało część materiałów użytych przy remoncie, jednak zakres przeprowadzonych, a niezbędnych prac znacznie przekraczał możliwości SRK. Za okazaną pomoc, bardzo Księdzu Proboszczowi Bogdanowi Markiewiczowi dziękujemy. To już ósmy rok działalności KDK EDEN. W tym roku prowadzone są następujące zajęcia i warsztaty:

- j. angielski (do j. niemieckiego

brakuje nam wykładowcy),

- nauka gry (gitara, keyboard),
- warsztaty modelarskie (mali modelarze budują Szopkę krakowską oraz modele latające),
- warsztaty terapeutyczne i pedagogiczne,
- aerobik z elementami rehabilitacji dla dziewcząt i pań (zajęcia we wtorki i czwartki od 19.30 do 20.30 w auli)
- siatkówka dla młodzieży (czwartek SP 124 o 18.00)
- siłownia (w KS Bieżanowianka w środy o 17.00)
- zajęcia komputerowe

Od października w Domu Kultury

na stałe ćwiczą dwa zespoły muzyczne. W sali kawiarnianej jest bilard, stół do tenisa, kafejka internetowa (stali uczestnicy zajęć otrzymują bezpłatne talony do kafejki), telewizor, piłkarzyki. Można zamówić kawę, zakupić słodczyce. W listopadzie mamy nadzieję na zorganizowanie kursu dla dzieci i młodzieży szybkiego czytania (szybkiego, ale ze zrozumieniem tekstu). Serdecznie zapraszamy.

Wszystkich chętnych do wsparcia finansowego Katolickiego Domu Kultury, prosimy bardzo o wpłaty na ZG SRK (druki przekazów do pobrania w KDK EDEN)

Anna Leszczyńska -Lenda



LISTY DO REDAKCJI

TUMSIFU YESU KRISTU!

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus

6.03.2001 r.

O drugiej w nocy zaczęło się błyskać i grzmieć. Trzeba było z powodu wiatru przymknąć okna.. rano zaczęło solidnie padać – z małymi przerwami do ok. 17⁰⁰. Ochłodziło się, na wykłady musieliśmy ubrać swetry. Za to przyroda odżyła. Coś, jak u nas w maju po burzy. Myślę o paczce, którą wysłali do mnie z Polski rodzice z siostrą, a za oknem śpiewa świat przyrody: świerszcze, ptaki, żaby. To orkiestra pana Boga – On jest dobrym dyrygentem.

7.03.2001 r.

W poniedziałek Jurek z Konradem lecą do Dar Salam po odbiór samochodu na parafię. Dzisiaj zagrałem pierwszy, „oficjalny” mecz tenisowy w życiu. Mike-USA kontra POLSKA. Nigdy Polacy nie pokonali Amerykanów, a mnie się udało w Tanzanii. Przyjechał także ks. Piotr Koszyk i zaprosił mnie na sobotę do swojej parafii Iramba na uroczystą Mszę Św. z okazji nawiedzenia Obrazu Matki Bożej.

8.03.2001 r.

Ks. Edward przypomniał, że dzisiaj Dzień Kobiet. Nasze studentki nie zareagowały na to, ale to chyba myśmy, jako mężczyźni powinni na to zareagować.

9.03.2001 r.

Piątek co tydzień jest miły ze względu koniec zajęć. Kończy się też pomału pierwszy tom książki. Co tydzień w piątek biorę „prochy” na malarię. Dziś lekkie osłabienie – 36⁰C. W kaplicy Droga Krzyżowa; pieśni i rozważania w języku polskim.

10.03.2001 r.

Pojechaliśmy do Tatwe, ale po drodze zatrzymaliśmy się w parafii Kuwak (czyt. Kułak) u katechisty na krótką rozmowę. Przyjęto nas ugali z małymi rybkami DAGAA i z mlekiem. Potem wstąpiliśmy do

sąsiedztwa, do mamy katechisty, która była chora. Miała wylew w prawej półkuli mózgowej i paraliż lewej strony. Ks. Edward rozmawiał z nią i ze zgromadzonymi wokół ludźmi, a na końcu pomodlił się.

Wieczorem dotarliśmy do Tatwe. Tam już na polu czekali ministranci, aby pod dyktando ks. Edwarda posprzątać kościół.

11.03.2001 r.

O godz. 7⁰⁰ herbata, o 8⁰⁰ Msza Św. Zaraz po Mszy pojechaliśmy do oddalonej o 12 km wioski w górach. Tam już ludzie odmówili z katechistą różaniec i zaczęła się przy śpiewie spowiedź. Po Mszy Św. zgromadzeni wokół kościoła z uśmiechem przywitali mnie, a jedna mała dziewczynka dała mi 200 szylingów na wodę – poczułem się z jednej strony głupio, zaś z drugiej bardzo wzruszony dobrocią małego dziecka, jego bezinteresownością. Następnie pojechaliśmy do rodziny niewidomego człowieka. Znakomicie znał język angielski i był bardzo mądry. Jego rodzina; żona, dzieci przygotowali wspaniałe ugali z kurczakiem. Przedstawił siebie i żonę: Jozafat i Pryscylla. Zapytał mnie o moją rodzinę i wiek. Gdy wróciliśmy do domu to czekał na nas drugi

obiad: ciapati z w o ł o w i n ą (ciapati – jak naleśnik, tylko bez cukru). Zjadłem ze smakiem – śniadania nie było, a droga tak wyczepała mój żołądek, że był pusty po ugali. O godz. 15⁰⁰ mieliśmy wracać, ale przyszli ludzie

z wieścią, że pewien człowiek jest bardzo chory na malarię. Poczekaliśmy i zabraliśmy go do szpitala w Kuwak. Zebrało się na burzę, pierwszy raz przeżywałem burzę w trasie. Woda wzbierała z sekundy na sekundę – istne lodowisko, maż na drodze. Ks. Edward włączył napęd na 4 koła, jechaliśmy jak na łyżwach. W Kuwak wyszło słońce i odkryło urok tego miejsca. Przywitało nas dwóch kapłanów amerykańskich i jeden afrykański. Tutaj właśnie proboszczem jest były dyrektor szkoły Ks. Edward Hayes MM. Kościół jest trochę zniszczony, bo w styczniu uderzył w niego piorun. Obok dzwonu, w murze jest chyba pręt i to on przyciągnął piorun; oderwało część betonu niszcząc dach. Tutaj kiedyś pracował także ks. Edward. Opowiadał, że 20 lat temu też piorun uderzył w to samo miejsce.

Patronką tej parafii jest Św. Brygida, trochę nietypowo jak na Afrykę. Ale tutaj przecież jest Kościół Katolicki, czyli Kościół Powszechny.

12.03.2001 r.

Minęło 60 dni w Tanzanii i 61 w Afryce. Ta szkoła to tylko pewien etap, przygotowanie, ale mnie jest tutaj naprawdę dobrze, troszkę się



Odpust w miejscowości Bunda

„oswoilem” z klimatem szkoły. Cieszę się, że tu jestem.

Dzięki Ci Boże za ten czas.

13.03.2001 r.

Dziś dzień urodzin mojej mamy i dzień imienin ciotki Krystyny. Zadzwonię wieczorem i złożę życzenia, a teraz pozostała modlitwa i Msza Św. w ich intencji.

Widać, że to już 8 tydzień nauki non-stop. Głowa już nie ta, brak skupienia.

Po obiedzie zasnąłem jak smok. O godz. 21³⁰ udało mi się dodzwonić do Polski. Mama się ucieszyła. Przekazała mi trochę wiadomości (m. in. o śmierci mamy ks. Proboszcza z Komorowic), poinformowała także, że księża ich odwiedzają.

Dzięki Ci Panie, że moi rodzice nie czują się samotni.

14.03.2001 r.

Dzisiaj (bo za tydzień nas nie będzie) urządziliśmy dzień Św. Patryka. Irlandczyk Brendon przygotował przyjęcie. Po spotkaniu na temat małżeństwa i rodziny w Tanzanii, które odbyło się o godz. 14⁰⁰ była irlandzka kawa, Gvinnes irlandzki i irlandzka muzyka. Wieczorem była próba (na jutrzejszą Mszę Św. Patryka) „Christ be beside me ...”

15.03.2001 r.

No, dostałem paczkę z Polski! Książki, amol, pasta do zębów, itp. Dla mnie dzień szczęśliwy, a dla Mary z USA pech. Poszła robić zdjęcia i przypadkowo weszła na teren wojskowy. Oczywiście zamknęli ją od razu. Zadzwonili po 2 godzinach do szkoły. Dobrze, że kapitan był katolikiem i dogadał się z ks. Edwardem, bo inaczej policja i ambasada.

16.03.2001 r.

Ostatni dzień w szkole. Od jutra wszyscy mają gdzieś wyjechać na okres 10 dni. Wieczorną Drogę Krzyżową ofiarowałem w intencji Papieża.

17.03.2001 r.

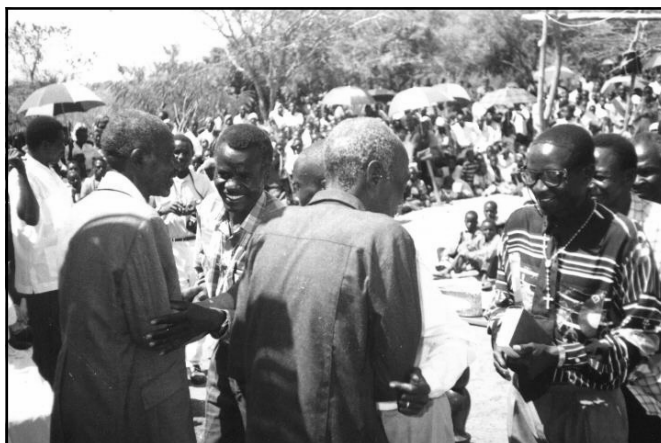
Godz. 17⁰⁰ siedzę w kościele w Rwamlini. Za murami kościoła dużo dzieci, dorosłych. Czekają na spowiedź przed niedzielą. Tak jest

co tydzień. Śpiewają pieśni, rozmawiają, śmieją się. Jezus na krzyżu cały czarny, zmęczony, z krótkimi włosami – nie Jerozolimski, nie Europejski czy Amerykański, ale Afrykański. Teraz słysząc próbę chóru dorosłych. Myślami wracam do tego co było

dzisiaj; rano z ks. Andrzejem i pracownikiem kurii pojechałem do Iromby. O godz. 10⁰⁰ ks. Piotr i Andrzej pojechali na granicę wioski przejąć obraz procesyjny, a o 10⁴⁵ rozpoczęła się Msza Św. Przybyły delegacje z wszystkich wiosek tej parafii. Później obiad i powrót. 17¹⁵ przyjechał ks. Edward i pojechaliliśmy do Bundy, do ks. Piotra Pawlusa. Po drodze, 200 metrów od plebani złapaliśmy „gumę”. Ks. Edward – mechanik pierwszej klasy w 10 minut wymienił zepsute koło i dojechaliliśmy na godz. 18³⁰. O godz. 20⁰⁰ była kolacja, na której był gość z Kisorji, były przewodniczący wioski.

18.03.2001 r.

Rano o godz. 7⁰⁰ była Msza Św. w kościele obok starej plebani, a później na dole, w Bundzie Centrum. W mieście jest szpital, którym opiekują się protestanci z Norwegii. Chorzy mają dobrą opiekę. Jedna ze szkół przygotowuje nauczycielki do przyszłej pracy. Dwa kazania wygłosił ks. Edward. Jest jak Jan Chrzciciel; z brodą i wymachujący rękami, zadający mnóstwo pytań retorycznych. Te słowa i gesty prostują drogi tutejszych ludzi na drogi ewangeliczne, prowadzące do Boga. Często księża proszą Go, aby np. wygłosił rekolekcje wielkopostne. Po obiedzie ks. Edward wrócił do szkoły, aby ją przygotować do tygodniowego remontu. Ks. Piotr pojechał na Mszę Św. dla dzieci, a ja zacząłem odmawiać brewiarz. O godz. 17³⁰ wrócił ks. Piotr i przedstawił mnie dyrektoro-



Pożegnanie starych katechetów przez nowych.

wi Secondary School. Około osiemnastej przyszli chłopcy, aby zagrać w piłkę nożną. Boisko ok. 30 metrów, pochyłe chyba na 30°, a bramki na 60 centymetrów. Koszmar, trzeba mieć kondycję i „cela”. Godzina gry i człowiek jest wykończony. Ciemność, burza przegoniła nas z boiska. W domu nie ma prądu – lampa naftowa jest wszystkim w tych ciemnościach. Józef – gospodarz tego domu przyniósł ciepłą wodę i można było się odświeżyć.

Dzięki Jezu za ten dzień.

19.03.2001 r.

Rano odprawiłem Mszę Św. w centrum. To jest miasto powiatowe – ludzi dużo – ładnie wszyscy śpiewali. Po Mszy błogosławieństwo małego dziecka. W drodze powrotnej zobaczyłem finisz budowy przedszkola. Po śniadaniu poszedłem spać, a ks. Piotr do kancelarii. Po obiedzie, w strugach deszczu pojechaliliśmy do miasta po wodę do picia. Po drodze wstąpiliśmy także na nową plebanie; pięknie położona pod skałami, dobre warunki mieszkaniowe. Wieczorem, tak jak dnia poprzedniego był mecz. Dzisiaj wieczorem przeżyliśmy przygodę z małymi stworami. Dwa duże pajaki przeszły przez kuchnię - ja stałem jak wmurowany, a ks. Piotr z nimi walczył. Dotychczas takie widziałem w ZOO lub w telewizorze podczas horrorów. Ks. Piotr powiedział, że trzeba je zabić, gdyż ich ukąszenie jest bardzo bolesne. Panie Boże,

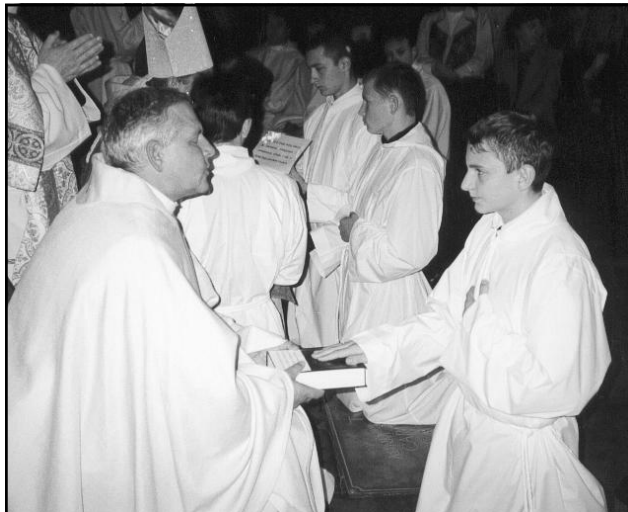
„zakoduj” ich tak, by nie gryzły.

Dokończenie na stronie 8

NASI MINISTRANCI

Służba Liturgiczna – Lektorzy

W naszym kościele obok kapłanów często Słowo Boże czytają lektorzy. Zewnętrznym znakiem lektora jest strój – alba, w jakim uczestniczą w czasie sprawowania Eucharystii.



Początki liturgii słowa i związanej z nią posługi odczytywania Pisma św. wiernym znajdujemy na kartach Starego Testamentu. W pierwszych wiekach rolę lektorów spełniali mężczyźni lub młodzieńcy. Wymagano od nich przykładnego życia, a zwłaszcza bohaterskiej postawy i wytrwania w wierności podczas prześladowań. Od IV stulecia funkcję lektorów pełnią chłopcy w

wieku 14 - 18 lat. W czasach późniejszych zakładano przy katedrach i parafiach specjalne szkoły lektorów. Od początku średniowiecza funkcję lektorów przejęli kapłani. Dopiero Sobór

Watykański II przywrócił do liturgii funkcję lektora.

Lektor w sprawowaniu Eucharystii posiada właściwą sobie funkcję, wykonując czytania z Pisma św. z wyjątkiem Ewangelii. W niedzielę i święta są to dwa pierwsze czytania, w dni powszednie jedno czytanie. Lektor,

stojąc w szeregu ludzi, którymi Bóg posługuje się w przekazywaniu swojego słowa, jest specjalnym narzędziem Boga przemawiającego dzisiaj do człowieka. Dlatego ważnym wymaganiem wobec lektora, jest jego właściwy stosunek do Pisma św. i troska o głębszą jego znajomość. Lektor powinien być tym, który żyje Słowem Bożym, czyta je i nad nim rozmyśla, z



niego czerpie tematy do refleksji i modlitwy. Jako sługa Słowa Bożego w liturgii powinien być odpowiedzialny również za sposób jego przekazywania. Wykonując swoją posługę, powinien w tej czynności wyrazić „taką umiejętność, taką prostotę i zarazem dostojność, ażeby w samym już sposobie czytania czy śpiewania liturgicznego odzwierciedlił się charakter świętego tekstu”.

W dniu 29 września br. w Katedrze na Wawelu odbyła się podniosła uroczystość błogosławieństwa na lektorów. Uczestniczyło w niej około 150 krakowskich ministrantów w tym 7 osób z naszej parafii. Pod nieobecność Ks. Kardynała, mszy świętej przewodniczył wikariusz biskupi, ks. Infułat Jan Zajac. Każdy z lektorów z osobna składał przysięgę. W uroczystości uczestniczyli rodzice.

Wszyscy ministranci którzy chcą być lektorami uczestniczą w prawie rocznym kursie prowadzonym przez księży i odpowiednich nauczycieli. Nauka kończy się egzaminem. Bieżanowscy ministranci corocznie uczestniczą w kursie organizowanym w Parafii Najświętszej Rodziny w Nowym Bieżanowie

P. K.



AKTUALNOŚCI

BIEŻANÓW

WYSTAWA „MOJE HOBBY”

15 października b.r. w szkole podstawowej nr. 111 odbyła się wystawa „Moje hobby” zorganizowana przez panią Annę Cyankiewicz. Uczniowie klas



trzecich przygotowali swoje eksponaty: muszelki, minerały, widokówki, kamienie, książki, karty telefoniczne, etc.



Organizatorka, aby zachęcić podopiecznych do pokazania swoich „skarbów”, sama udostępniła swoje zbiory, m.in. znaczki

pocztowe, na których są hafty, koronki, stroje ludowe, sztuka ludowa i znane w Polsce postacie jak o. Maksymilian Kolbe czy Stanisław Wyszyński. Pani Anna zbiera też koperty i

okolicznościowe karty pocztowe. Fakt, iż dobrym pomysłem było zorganizowanie tego typu wystawy świadczą wypowiedzi samych uczniów. Jedno z dzieci pisze: „Wystawa była bardzo interesująca. Najbardziej podobały mi się karty

telefoniczne Justyny. Byłam zdziwiona, że ma ich aż tyle. Były także widokówki z Krakowem, znaczki pocztowe,

karty pokémon, fotografie, różnego rodzaju kamienie oraz książki z różnymi postaciami. Nauczyłam się, że warto mieć swoje zainteresowania i zbierać różne rzeczy”. „Inspiruję uczniów do kolekcjonowania”. – mówi organizatorka wystawy – „Uczę

zachowania na wystawach i szacunku do tych, którzy mają odwagę pokazać swoje zbiory. Za ważne uznaję cykliczne spotkania młodych kolekcjonerów ze

starszymi, by korzystać z ich wiedzy i doświadczeń, przynosić na grunt Bieżanowa europejskość oraz odnawiać i zacieśniać więzy Bieżanowian. Pragnę zaprosić do współpracy



Przewodniczącą Komisji Kultury i Oświaty Towarzystwa Przyjaciół Bieżanowa, panią Bożeną Gawor. Planuję zaaranżować w tym celu spotkanie”.

Mam nadzieję, że ta inicjatywa będzie się rozwijała. Potrzebni są ludzie, którzy potrafią i chcą pomóc w wychowywaniu młodego pokolenia. Trzeba nakierowywać dzieci, pokazywać im jak można wykorzystać wolny czas, jak można wykorzystać go w sposób pożyteczny, tak, by nikt na tym nie ucierpiał...

Paulina



Na wystawie, która była w naszej szkole uczniowie klas trzecich, wystawiali swoje zbiory. Można było podziwiać bogaty zbiór różnych kamieni, kolorowych naklejek, ziół, zabawek, widokówek. Uczniowie przynieśli też książki, zdjęcia i albumy. Ja też przyniosłam swój zbiór, który mam z bratem, są to „Pokemony”. Każdy powinien mieć jakieś zainteresowanie i jeżeli może to powinien gromadzić rzeczy związane z jego zainteresowaniami. Teraz wiem, że to dobrze coś ciekawego zbierać, bo są to pamiątki, które można zawsze sobie przeglądać.



LISTY DO REDAKCJI

TUMSIFU YESU KRISTU!

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus

Dokończenie ze strony 5

20.03.2001 r.

Przed południem przyjechał ks. Karol Szlachta w sprawie *officu* – kancelarii. Chciał uzupełnić dane o osobach pochodzących z tej parafii, a mieszkających obecnie u niego. Ludzie na tym się nie znają, więc takie sprawy załatwiają księża między sobą. Ks. Karol został u nas na obiad. O godz. 17⁰⁰ Msza Św., a po niej mecz piłki nożnej. 20⁰⁰ – jeszcze dzień się nie skończył, choć jest bardzo ciemno. Już teraz Boże dziękuję za ten dzień.

21.03.2001 r.

Po Mszy Św. ks. Piotr pojechał odprawić rekolekcje wielkopostne w jednej ze stacji misyjnych. Jutro następne w innej wiosce. Między czasie przyjechał proboszcz z Kisory – ks. George z Tanzanii. Porozmawialiśmy trochę po angielsku na różne tematy. Gdy wrócił ks. Piotr rozpoczęła się obiadokolacja. Posiedzieliśmy trochę, później oni zostali, a ja poszedłem spać.

22.03.2001 r.

Dziś trochę pospałem po Mszy Św. Później poczytałem trochę książek po angielsku (bardziej je przejrzałem) i pouczyłem się kiswahili. Zeszłej nocy mało spałem,

bo małpy hałasowały, a psy im wtórowały. Wokół plebani jest jak w rezerwacie: mnóstwo drzew, skał, jastrzębi, węży, małp. Ciągły rwetes, toteż i psy ujadają niemiłosiernie. A może to jest ich sposób modlitwy?

23.03.2001 r.

Msza Św. będzie po południu, więc ks. Piotr pojechał do centrum Bundy. Wrócił z plikiem listów od Biskupa. Idzie za tydzień do Zanaki, gdzie w zeszłym roku był ks. Janusz Zajda. O godz. 15⁰⁰ było nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego, o 15³⁰ Różaniec, 16⁰⁰ Droga Krzyżowa, po niej krótka homilia, błogosławieństwo Krzyżem, a następnie, o godz. 17⁰⁰ Msza Św. O godz. 18⁰⁰ ostatni mecz - pożegnalny; ks. Piotr strzelił jedną bramkę, a ja drugą. Wieczorem zadzwoniliśmy do ks. Edwarda, aby powiedzieć, że będziemy o 6³⁰ rano.

Dzięki Ci Boże za ten czas tu spędzony. Tu, w tym miejscu od lipca będzie zakon zamknięty Karmelitanek Bosych. Parafia przeniesie się niżej, do nowej plebani. Tu będzie dobre miejsce do modlitwy.

24.03.2001 r.

Spałem parę godzin. O drugiej w nocy obudziły mnie jakieś odgłosy, jakby ktoś chodził pod oknem. Zapaliłem lampę naftową i czekałem co będzie. Nagle na mojej moskiteri pojawił się duży robak. To on walczył gdzieś w podłodze przeci-

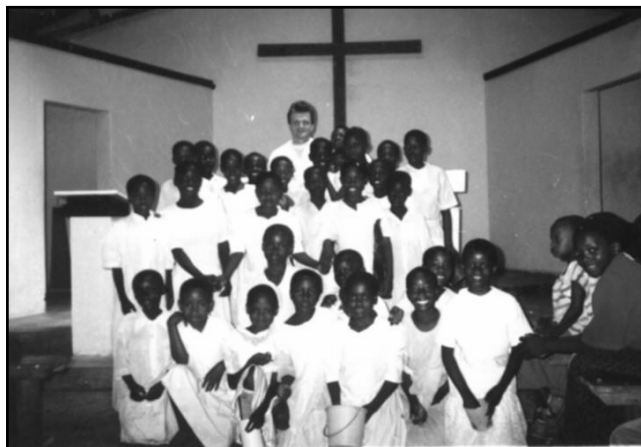


Schola tańcząca i śpiewająca podczas mszy św.

skając się do pokoju. Skróciłem mu żywot na tej ziemi i wziąłem brewiarz. Później poczytałem skrypt z kiswahili i o 4³⁰ zacząłem pakować się do wyjazdu. Wyjechaliśmy około piątej rano, gdyż ks. Piotr musiał wrócić na 7⁴⁵ na spowiedź przed niedzielą. Na niebie wokoło błyskawice. Co chwilę jakieś „zdjęcie” – istna dyskoteka. W Makoko, ok. jednego kilometra od jeziora miliardy małych muszek – nazywają się SAMI. Przylepiają się do człowieka, wchodzą do pokoju. Kiedyś opisywałem je przy okazji spotkania nad jeziorem. O 7⁰⁰ była Msza Św., a po niej śniadanie. Po raz pierwszy zobaczyłem w swej półce dwa listy z Polski: od Pani M. Stanowskiej ze Stronia i Kingi z Ruczaju. Pani Maria przypominała mi, że w Polsce zima, że ludzie modlą się za mnie, itd. Wykapałem się i poszedłem spać, bo po obiedzie mieliśmy z ks. Edwardem jechać do Tatwe. Gdy się obudziłem to zauważyłem, że jest jeszcze trzeci list od sióstr Klawerianek z Warszawy. Po obiedzie pojechaliśmy do Tatwe. Ludzie już czekali – długo rozmawiali z ks. Edwardem, później kolacja i modlitwa.

C.d.n.

Ksiądz Marek Gizicki



Ksiądz Marek Gizicki z grupą dzieci pierwszokomunijnych

AKTUALNOŚCI**BIEŻANÓW****Remonty w Bieżanowie****Kapliczka, obelisk i pałac Czeczów**

Dobiega końca, trwający kilka tygodni, generalny remont figurki Chrystusa Nazareńskiego przy ulicy Sucharskiego. Kontynuowane są prace na wzgórzu Kaim przy zlokalizowanym tam, historycznym obelisku. Remont kończy się również na terenie dawnego pałacu Czeczów, gdzie obecnie znajduje się „Państwowy Dom Dziecka”.

W czasie prac przy kapliczce, która od ponad stu lat stoi przy ulicy Sucharskiego konserwatorzy odnowili zabytkową figurkę i cokół. Kapliczka została zdemontowana i przewieziona do pracowni konserwatorskiej, gdzie przez kilka dni przechodziła specjalistyczne zabiegi

konserwatorskie. Resztę prac wykonano już na miejscu. Konserwację udało się przeprowadzić dzięki dotacji przekazanej przez Radę Dzielnicy XII.

Również dzięki środkom rady trwają prace przy obelisku na wzgórzu Kaim. Po zakończeniu prac nad samym obeliskiem, uporządkowane ma zostać jego otoczenie. Teren wokół monumentu zostanie ogrodzony. Zapomniany przez dziesięciolecia, wybudowany przez władze austriackie w 1915 roku pomnik, ma więc szansę stać się miejscem niedzielnych, popołudniowych wycieczek mieszkańców Bieżanowa. Jest to całkiem prawdopodobne, tym bardziej, że



oprócz odnowy obelisku i jego najbliższego otoczenia planuje się wybudowanie specjalnej alejki, która ułatwi dojście do tego miejsca.

Kończą się także prace na terenie Państwowego Domu

**PO PROSTU****Terroryzm**

Słusznie wszyscy potępiają to, co zdarzyło się w dniu 11 września br. w Nowym Jorku i Waszyngtonie. Straszne w swoim wyrazie wydarzenia wstrząsnęły wszystkimi. Również w poprzednim numerze „Płomienia” dano wyraz temu oburzeniu pod wielce znaczącym tytułem „Boże chroń Amerykę!” Jednak z terroryzmem i terrorystami, choć może nie wszyscy zdajemy sobie z tego sprawę spotykamy się na co dzień. Nikt jednak nie mówi o tych wypadkach i ludziach, terroryzm i terroryści. Używane są różne inne określenia.

Oto kilka przykładów takich terroryzmów.

Kilka tygodni temu odbyły się wybory parlamentarne. Na szczęście kampania wyborcza była dosyć spokojna, jednak nie sposób było nie znaleźć w niej różnych elementów, gdy jedni straszili drugimi. To przykład terroryzmu politycznego. Innym przykładem tego terroryzmu jest postawa wyborców. W Bieżanowie ponad 50% wyborców nie było głosować. W tym miejscu przeproszam tych wszystkich,

którzy rzeczywiście z ważnych powodów nie mogli pójść do głosowania. Ale co z innymi. Jakie prawo będą miały te osoby do komentowania rządzących, choć zapewne będą to robiły. Żadnego!

Wiadomo jak jest z rynkiem pracy. Tysiące bezrobotnych, a pracodawcy przebiegają wśród nich jak w uległkach. Wykorzystują sytuację, narzucają swoje prawa. Prawa buszu. Jak Ci się nie podoba to wolna droga! Czy to nie są postawy terrorystyczne. Wykorzystywanie sytuacji i zmuszanie człowieka przez człowieka.

O środkach masowego przekazu powiedziano już chyba wszystko. Pisaliśmy o tym również w „Płomieniu” Nikt chyba jednak nie powiedział, że są one najlepszym środkiem terroryzowania. Szczególną pozycję ma tutaj telewizja. Pokazywana przez nią przemoc stwarza wrażenie, że nic dobrego już się nie dzieje. Dochodzi nawet do tego, że ludzie boją się wyjść na ulicę, bo tam bandytyzm, gwałty i inne zbrodnie. Ten zafałszowany obraz rzeczywistości

jest niczym innym jak terroryzmem środków masowego przekazu.

Kolejnym sposobem realizowania terroru jest wolny rynek, szczególnie reklama mająca na celu przekonać ludzi do „nowych, lepszych, najlepszych, produktów”. Słuchając czy oglądając te produkty wolnej konkurencji, mamy kupować, kupować i jeszcze raz kupować. Dla większości powstaje pytanie „za co kupować?” Powodowani niezdrowymi ambicjami, zazdrością, bo np. widziałem „to” u sąsiada czy znajomego, kupujemy, kupujemy i jeszcze raz kupujemy. Często wcale nam nie potrzebne rzeczy. Czy nie jest to metoda terroru?

Tych przykładów można by mnożyć. Można wręcz powiedzieć, że większa część z nas stosuje metody terroru bądź doświadczyła tych metod na sobie. Z terroryzmem żyjemy na co dzień i choć wspomniane na wstępie wydarzenia były przerażające, człowieka współczesnego nic nie jest w stanie zadziwić.

Zbyszek

FOTOREPORTAŻ**Foto – retro**

Od kilku miesięcy w tej rubryce przedstawiamy fotografie wykonane przed wielu laty, przedstawiające ówczesny Biezanów i jego mieszkańców. W miarę posiadanych informacji przy każdym zdjęciu zamieszczaliśmy wszelkie dane – kiedy zostało wykonane, przez kogo, w jakim rejonie, kogo przedstawia. Jesteśmy jednak w posiadaniu wielu takich

egzemplarzy fotografii, co do których mamy tylko pewność, że są związane z Biezanowem. Nic więcej. Czy będziemy mogli w bliskiej przyszłości zamieścić takie fotografie z pełnym opisem? Jesteśmy pewni, że dzięki naszym Czytelnikom uda nam się to zrealizować i dlatego proponujemy nową formę rubryki Foto-retro. W każdym numerze przedstawimy kilka takich

właśnie „bezimiennych” fotografii sprzed lat. Jesteśmy pewni, że odzewem będą przesłane do redakcji „Płomienia” informacje o poszczególnych zdjęciach. Być może w naszych domach znajdziemy bliźniacze, ale opisane zdjęcia, może ktoś z naszej rodziny o nich powie... Zapraszamy wszystkich do wspólnego odkrywania Biezanowa.

Jan

**TEKST NADESŁANY*****Historia powstania Przedszkola nr 135
(fragmenty kronik przedszkola w Biezanowie)***

(...) W roku 1933 zrodziła się w Biezanowie myśl założenia przedszkola, przez ówczesną kierowniczkę szkoły Ob. Sadkowską Marię, Ob. Kłaka Franciszka byłego wójta w miejscu oraz P. Turnań. Celu tego dopięto i w dniu 1 VII 1933 r. otwarto tak zwaną *Ochronkę* w salach szkolnych, wilgotnych, gdzie dziś mieści się Klub Sportowy Biezanowianka. W miesiącu lipcu i sierpniu sale były wolne, lecz na wrzesień trzeba było szukać mieszkania. Komitet Ochronki wynajął dwa pokoje u Ob. Pociągłowej na wodociągu, gdzie dzieci uczęszczały IX, X i XI. Rok rocznie od '33 do '39 okresem

wiosennym odbywały się wpisy dzieci do Ochronki, która była czynną do XI włącznie. Na czas zimowy zamykano ją, ponieważ ze strony państwa nie było pomocy, a prowadzenie Ochronki w zimie połączone było ze znacznie większymi wydatkami. (...)

Po wyzwoleniu Ojczyzny w roku 1945 zrodziła się w społeczeństwie biezanowskim myśl uruchomienia przedszkola (...) Nic też dziwnego, że po podsunieciu myśli przez starostę powiatowego, Ob. Szewczyk Piotr i Dańda Franciszek ówczesny sołtys Biezanowa, postanowili uruchomić przedszkole. Na dzień 1 V 1945 roku uruchomiono przedszkole w

tym budynku, gdzie mieści się obecnie. (...)

Przedszkole pokonać musiało tu bardzo dużo trudności. Puste ściany, czarna podłoga, mimo iż parkiet, brak pieców i szyb – okna zabite były deskami. Ówczesny nowo zorganizowany Komitet Przedszkola nie szczędził sił, pomogli w szorowaniu podłogi, a nawet częściowemu cyklinowaniu płam. Ze sprzedanej trawy z ogrodu zakupiono różne deski i z nich wykonano prymitywne stoły i ławki dla dzieci. Z trudem zdobyto 2 garnki, wiadro i miednicę. Do przedszkola zgłosiło się 56 dzieci. (...)

Wybrała

Ewa Kania



NASZ KOŚCIÓŁ

ARCHIDIECEZJA KRAKOWSKA - WYDARZENIA

Kilka tysięcy pielgrzymów w Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Łagiewnikach

05 października 2001 (kai) Kilka tysięcy osób przybyło do sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Krakowie-Łagiewnikach na uroczystości św. Faustyny Kowalskiej. Centralnym obchodom święta przewodniczył kard. Franciszek Macharski. Podczas transmitowanej przez TV Kraków Mszy św. metropolita krakowski ogłosił odpust zupełny dla tych, którzy nie mogli w niej uczestniczyć osobiście, ale odmówili w tym czasie Koronkę do Miłosierdzia Bożego.

którzy nie mogą wyjść z domu. – Do waszych utrapień dodawajcie dar modlitwy! – apelował do nich arcybiskup Krakowa.

Kard. Macharski stwierdził również, iż święto s. Faustyny Kowalskiej jest jej odpowiedzią na straszne wydarzenia 11 września. – Niepokój, wstrząs, ciemność i niepewność, pytanie o przyszłość zachwiały naszym przekonaniem, że świat idzie ku lepszemu i nie będzie już więcej wojen, głodu, prześladowań i epidemii – mówił metropolita krakowski. Jego zdaniem, katastrofa w Ameryce pokazała, „jak cieniutkie są ludzkie plany pokoju i dobrobytu, choć tak wiele w świecie dobro-

sierdzia Bożego w Krakowie-Łagiewnikach gromadziły się tłumy pielgrzymów z całej Polski i zagranicy. Przy relikwiach św. Faustyny modlą się grupy Szwedów, Irlandczyków i Węgrów. Obecni są Filipińczycy i Japończycy. Uroczystość św. Faustyny Kowalskiej tradycyjnie gromadzi w Łagiewnikach spore rzesze pielgrzymów. W tym roku przybyło ich tam kilkanaście tysięcy.

PAT będzie miał nową bibliotekę

8 października 2001 (kai) Papieaska Akademia Teologiczna w Krakowie będzie miała nowy, nowoczesny budynek, który pomieści 2,5 mln woluminów. Kamień węgielny został poświęcony przez kard. Franciszka Macharskiego i wmurowany 6 października.

Biblioteka PAT – jedna z największych i najważniejszych bibliotek katolickich w Polsce, znajduje się teraz w dwóch budynkach: w siedzibie Akademii i w seminarium duchownym przy ul. Podzamcze. Po zakończeniu budowy wszystkie zbiory – w tym także mapy, płyty i kasety, druki ulotne, mikrofilmy i czasopisma, znajdą się w budynku przy ul. Grota-Roweckiego. Prace zaczęły się w listopadzie ub. r. Po zakończeniu pierwszego etapu budowy biblioteka będzie mogła pomieścić ok. 1 mln. dokumentów, a po zakończeniu etapu – 2,5 mln.

Zbiór pomieści nie tylko bibliotekę główną PAT, ale także zasoby wydziałów, instytutów i katedr. Teraz biblioteka ma 280 tys. woluminów (w tym 80 inkunabułów), 5 tys. starodruków, 700 rękopisów oraz 3,2 tys. czasopism, z tego 1,8 tys. zagranicznych. Zasoby PAT pochodzą nie tylko z zakupów,

Ciąg dalszy na następnej stronie



W ten sposób przypomina nam Papież, że choć Rok Jubileuszowy się zakończył, wzmożona łaskawość Boga trwa nadal – mówił kard. Macharski. Przypomniął, iż ogłoszenie odpustu zupełnego dla tych, którzy nie mogąc uczestniczyć osobiście we Mszy św. łączą się z Łagiewnikami za pośrednictwem telewizji uświadamia, iż dostęp do łaski mamy zawsze.

Metropolita krakowski podkreślił, że przywilej odpustu zupełnego jest wielkim darem zwłaszcza dla chorych i niepełnosprawnych,

ci i szlachetności”. Podkreślił, że na świecie jest wprawdzie wiele szacunku dla Boga i człowieka, ale mimo to „sprawy narodów nie układają się w harmonię szczęścia i dobrobytu”. Kardynał przypomniał słowa s. Faustyny z jej „Dzienniczka”: „Nie zazna ludzkość uspokojenia, jeśli się nie zwróci z ufnością do Miłosierdzia Bożego”. – Siostrzo Faustyno, dziękuję Ci, że nas budzisz, abyśmy szli na modlitwę i na służbę dla Jezusa i ludzi! – wołał.

Od rana w sanktuarium Miło-



NASZ KOŚCIÓŁ

ARCHIDIECEZJA KRAKOWSKA - WYDARZENIA



Dokończenie z poprzedniej strony

część to dary księży, którzy przekazali swoje biblioteki w testamentach. Duże zbiory przekazali także Ojciec Święty Jan Paweł II, metropolita krakowski, biskupi krakowscy i profesorowie Akademii. – Wszyscy ofiarodawcy pozostają w naszej wdzięcznej pamięci i modlitwach – zapewnia rzecznik PAT.

Papieska Akademia Teologiczna powstała w 1981 r. Jednak jej tradycje sięgają XIV w., bo PAT to kontynuacja najważniejszego wydziału Uniwersytetu Jagiellońskiego – teologii. Jednostronne decyzje władz PRL z 1954 r. nie przerwały jej kanonicznego istnienia. Dzięki bezkompromisowej podstawie kolejnych metropolitów krakowskich – Eugeniusza Bazia-ka, Karola Wojtyły i Franciszka Macharskiego dawny Wydział Teologiczny funkcjonował jako Papieski Wydział Teologiczny.

W katedrze na Wawelu młodzież modliła się za Jana Pawła II

14 października 2001 (kai) Kil-
kaset młodych osób z archidiecezji

krakowskiej zgromadziło się przy konfesji św. Stanisława w katedrze na Wawelu na wspólnej modlitwie za Jana Pawła II. Mszy św. w intencji Ojca Świętego przewodniczył ks. prałat Antoni Sołtysik, diecezjalny duszpasterz młodzieżowych Grup Apostolskich. „Jan Paweł II to papież wielkiej odwagi w służbie Chrystusowi” – mówił w homilii do młodych.

Powołując się na inaugurujące pontyfikat Jana Pawła II słowa „Nie lękajcie się”, ks. Sołtysik przypomniał zgromadzonej w katedrze młodzieży, że Ojciec Święty jest papieżem odwagi, wiernym swemu posłannictwu. „Przed głoszeniem Dobrej Nowiny nie powstrzymały go strzały, które w 1981 roku padły na placu św. Piotra. Dziś nie odbiera mu odwagi starość i słabości podeszłego wieku” – podkreślał kapłan. Dodał, że postawa Jana Pawła II jest wzorem samozaparcia i trudu. Zdaniem diecezjalnego duszpasterza Grup Apostolskich Ojciec Święty nawołuje młodych do „męczeństwa pracy nad sobą, męczeństwa wierności Chrystusowi”. Przypomniał papieskie wezwanie skierowane do młodego pokolenia chrześcijan „Dajcie się porwać Chrystusowi”. Ks. Sołtysik zauważył, że Jan Paweł II jest ideałem świętego na trzecie tysiąclecie chrześcijaństwa.

„Niech codzienny trud oddawania sił Chrystusowi stanie się waszym programem na młodość” – apelował kapłan.

We Mszy św. odprawionej w katedrze przy konfesji św. Stanisława uczestniczyły delegacje młodzieży z większości dekanatów archidiecezji krakowskiej, Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży z diecezji przemyskiej oraz poczty sztandarowe szkół noszących imię św. Jadwigi Królowej i Jana Pawła II. Podczas Eucharystii odbyło się ślubowanie dwudziestu nowych animatorów Grup Apostolskich. Na zakończenie Mszy św. młodzież przeszła pod Czarny Krucyfik św. Jadwigi. Tam młodzi ludzie modlili się w intencji Jana Pawła II.

Pielgrzymki młodzieży do katedry na Wawelu mają już trzydziestoletnią historię. Zainicjował je kard. Karol Wojtyła w 1971 roku, który pragnął, by Królowa Jadwiga stała się patronką młodzieży archidiecezji krakowskiej. Pierwsze pielgrzymki młodych były nieliczne, ale zawsze przewodniczył im kard. Wojtyła. Z czasem liczba uczestników tych spotkań wzrosła do tego stopnia, że młodzież nie mieściła się w katedrze. Po wyborze Jana Pawła II na Stolicę Apostolską młodzi gromadzą się co roku w niedzielę poprzedzającą



rocznicę pontyfikatu papieża Polaka, by modlić się w jego intencji.

Zakonnicy wobec nowego tysiąclecia

19 października 2001(kai) Analiza aktualnych problemów Kościoła i Ojczyzny i praca nad nowym dokumentem poświęconym roli zakonów w nowym tysiącleciu były tematem spotkania 107. Konferencji Wyższych Przełożonych Zakonów Męskich w Polsce. Spotkanie odbywało się w dniach od 16-17 października w krakowskim klasztorze księży sercanów, którzy w tym roku świętują setną rocznicę przybycia do Polski

Sytuacja Kościoła w Polsce, blaski i cienie wspólnot wierzących oraz zadania dla Kościoła na przyszłość były tematem wygłoszonego przez sekretarza generalnego Episkopatu Polski biskupa Piotra Libera referatu na temat: „Aktualne problemy Kościoła i Ojczyzny w świetle listu apostolskiego „Novo millennio ineunte”. Kościół w Polsce przez ostatnie dziesięciolecie przechodzi niezwykle złożony proces dostosowania się do nowego, demokratycznego otoczenia podejmując trud odczytywania znaków czasu. W tym procesie adaptacji niezwykle ważną rolę odgrywały kolejne pielgrzymki Ojca Świętego do naszej Ojczyzny, podpisany Konkordat oraz Wielki Jubileusz

Roku 2000 – mówił biskup Libera. Do najbardziej aktywnych i dynamicznych posług Kościoła w Polsce zaliczył m.in.: posługę charytatywną, dynamiczny rozwój ruchów kościelnych i stowarzyszeń katolickich, rozwój szkolnictwa, kreowanie mediów katolickich. Natomiast do „zmarszczek” widniejących na obliczu wierzących zaliczył bp Libera ideologizację wiary; prywatyzację postaw religijno-moralnych; polityczne patrzenie na Kościół; ducha walki z kimś, a nie zmaganie się o coś; postawę roszczeniową i brak odpowiedzialności za słowo. Dlatego w pełni zrozumiałym wydaje się praca na rzecz pogłębienia wiary i postaw katolików w Kościele polskim w najbliższych latach – zakończył biskup.

Prowincjał salwatorianów ks. Bogdan Giemza ukazał implikacje jakie z papieskiego dokumentu „Novo millennio ineunte” wynika dla życia konsekrowanego. Pogłębienie teologicznej motywacji, środki nadprzyrodzone takie jak świętość, modlitwa, kontemplacja oblicza Chrystusa, budowanie komunii i formacja o. Giemza zaliczył do zadań osobistej wierności wszystkich konsekro-

wanych. Do zadań życia konsekrowanego wobec Kościoła i świata zaliczył program duszpasterski, odnowę Kościoła i odpowiedzialność za Ojczyznę.

W czasie swoich dwudniowych obrad Konferencja zapoznała się z obszernym dokumentem Konferencji Męskiej i Żeńskiej, redakcji ks. Kazimierza Wójtowicza CR na temat „Zakony wobec nowego tysiąclecia”. Omawia on specyfikę życia konsekrowanego dziś, przedstawiając dzieje życia zakonnego w Polsce oraz rysując jego priorytety apostolskie. Adresatami tego dokumentu mają być w zamyśle autorów biskupi i duchowieństwo, stowarzyszenia życia apostolskiego, instytuty świeckie oraz wszyscy wierni, a także ci, „pozornie stojący opodal, poza Kościołem”. Na zakończenie obrad Konferencja skierowała do wszystkich wspólnot zakonnych apel o modli



KALENDARIUM WYDARZEŃ

1834 – 1 listopada Ksiądz Stanisław Osuchowski założył szkołę parafialną w Biezanowie. Była to pierwsza szkoła prowadzona z funduszy parafii. Nauczycielem był ks. prob. Stanisław Osuchowski.

1914 – Początek Pierwszej Wojny Światowej. W **listopadzie** wojska austriackie zburzyły wieżę kościoła w Biezanowie obawiając się, że może być wykorzystana jako

punkt obserwacyjny.

1918 – Na przełomie października i **listopada** w Biezanowie kontrolę nad dworcem i linią kolejową przejęli przedstawiciele działającej tu Polskiej Organizacji Wojskowej. Odradzała się wolna, niepodległa Polska. Biezanów stał się gminą na jej czele stanął wójt.

1997 – W dniu **8 listopada** umiera ks. kanonik Franciszek Jarosz, który w parafii Biezanów

pracował od 1951 roku. Przez wiele lat ks. Jarosz nauczał religii dzieci i młodzież z Biezanowa.

1997 – 11 listopada po uroczystej Mszy świętej, licznie przybyłe osoby duchowne i tłumy Biezanowian odprowadziły zmarłego ks. Profesora na cmentarz parafialny. Uroczystościom pogrzebowym przewodniczył ks. Kard. Franciszek Macharski.

Opracowanie:

PŁOMIEŃ AKTUALNOŚCI

AKTUALNOŚCI**BIEŻANÓW****TO BYŁ ... Październik****BIEŻANÓW W OBIEKTYWACH REPORTERÓW PŁOMIENIA**

Taki był październik i początek listopada, powinien brzmieć tytuł tego fotoreportażu w bieżącym numerze. A to dlatego, że najważniejsze wydarzenie, z którego prezentujemy dziś fotografie to Święto Wszystkich Świętych – Pierwszy Listopada. Nim jednak stanęliśmy w chwili zadumy nad rodzinnymi grobami, w październiku...



W kilku miejscach Biezanowa trwały remonty. Wśród tych miejsc był dawny pałac Czeczów przy ulicy ks. Popiełuszki oraz fragment ulicy Bogucickiej.



W drugiej połowie października, zwłaszcza w niedzielę, wyczuwało się już atmosferę Święta Wszystkich Świętych. Przed kościołem w Biezanowie sprzedaż zniczy prowadziła grupa oazowa.



W niedzielę 21 października podczas uroczystej akademii, w obecności wielu znamienitych gości zainaugurowano działalność Stowarzyszenia Przyjaciół Biezanowa.



Pierwszego listopada wszyscy stanęliśmy nad grobami najbliższych.



Znicze zapłonęły na wszystkich cmentarzach. Tak w ten szczególny dzień wyglądał grób ks. Macieja Jacaszka długoletniego proboszcza parafii

**Taki właśnie był październik.
Tak było Pierwszego Listopada.**

AKTUALNOŚCI

BIEŻANÓW

Niebezpieczny Bieżanów

Włamanie do sklepów, domów prywatnych, samochodów, dewastacje przystanków i budek telefonicznych to wydarzenia, które miały miejsce w Bieżanowie we wrześniu i



październiku. Nad ranem 6 października dokonano włamania do sklepu spożywczego przy ulicy Weigla, dwa dni później,

w niedzielne popołudnie dwóch zamaskowanych napastników sterroryzowało właścicielkę kwiaciarni na rynku w Bieżanowie. W wyniku pościgu, jednego z napastników udało się zatrzymać. W tym samym czasie na terenie Bieżanowa miały również miejsce próby włamań do domów prywatnych i

samochodów.

Również stan przystanków i budek telefonicznych na terenie naszego osiedla jest coraz gorszy. Prawie wszystkie przystanki MPK były celem niszczycielskich ataków „nieznanych sprawców”. Szybko we wiacie przy skrzyżowaniu ulic Sucharskiego i Złocien już kilkakrotnie były wybijane. Ostatnio na przełomie sierpnia i września. Budka telefoniczna przy skrzyżowaniu ulic ks. Popiełuszki i Lipowskiego we wrześniu została poważnie uszkodzona, „nieznani sprawcy” wyrwali słuchawkę. Nie lepiej jest w innych częściach Bieżanowa.

Tymczasem policja, której przedstawiciele gościli 18 października na spotkaniu z radnymi Rady Dzielnicy XII, swoją małą skuteczność działania tłumaczyli biurokratycznymi procedurami i trudnościami organizacyjnymi. Na obszar podlegający komisariatowi w Prokocimiu i zamieszkiwany

przez około 70 – tysięcy ludzi przypada... jeden radiowóz. Straż Miejska, która również była reprezentowana na czwartkowym spotkaniu, promuje program *Sąsiedzkie czuwanie*. Zdaniem pomysłodawców nikt lepiej nie przypilnuje domu i posesji, jak właśnie sąsiedzi. Przedstawiciele Straży Miejskiej zachęcali do realizacji tego programu, tym bardziej, że bardzo dobrze sprawdza się on w zachodniej Europie. **(bai)**



TROCHĘ UŚMIECHU

* * *

Grupa turystów chce przepłynąć łodzią przez Jezioro Genezaret.

- Ile to kosztuje? – pytają przewoźnika.
- 200 dolarów.
- Co takiego?! Ile???
- W końcu to jest jezioro, po którym Pan Jezus chodził piechotą... – próbuje się tłumaczyć przewoźnik.

I nic dziwnego. Przy takich cenach!

* * *

Kazio poszedł z rodzicami na grzyby do lasu. Po chwili przybiega zziębnięty do ojca:

- Tato! Tato! Szybko! Dzik zaatakował mamę!
- Jeśli ją sam zaatakował, niech się teraz sam broni!

* * *

Dziennikarz przeprowadza wywiad z mało popularnym politykiem:

- Czy to prawda, że podczas ostatniego spotkania z wyborcami obrzucono pana jajami?

- Tak, to prawda.
- Ale podobno były również głośne oklaski?
- Owszem, po każdym trafieniu.

* * *

Lekcja matematyki:

- Jasiu, co to jest różniczka?
- Wyniczek odejmowania, proszę pani!

* * *

Tato, gdzie leży Afryka? – pyta Jaś.

- Hmm, to chyba będzie gdzieś niedaleko. W naszym warsztacie pracuje Murzyn i codziennie dojeżdża do pracy na rowerze...

* * *

Trzech członków zakonu trapiistów, w którym ślubuje się milcze-

nie, zwróciło się do opata o pozwolenie na wypowiedzenie z okazji zbliżającego się święta jednego zdania. Pozwolenie otrzymał najstarszy. Po upływie roku, podczas następnych obchodów miał przemówić najmłodszy. Trzeci musiał czekać na swą kolej całe dwa lata.

Pierwszego roku, po uroczystym śniadaniu, najstarszy powiedział:

- Nie lubię owsianki.

Minął rok. Tym razem również po śniadaniu, przemówił najmłodszy:

- A ja lubię.

Znowu minął rok – przyszła kolej na trzeciego mnicha:

- Mam już naprawdę po dziurki w nosie tych ciągłych sporów o owsiankę. – powiedział.

Wybrał Jan



ŚWIADKOWIE WIARY

ŚW. JOZAFAT KUNCEWICZ (12 LISTOPADA)

Trudno jest zrozumieć ogrom pracy i trud włożony przez kogoś w coś, co miało miejsce dawno temu, w coś, o czym powoli się zapomina, w coś, w czego tworzeniu nie brało się udziału. To dotyczy pracy większości Świętych. W mądrych książkach znajduję wybudane frazesy wychwalające tego czy innego sługę Boga. A ja mam wrażenie, że wszystko o czym czytam jest takie proste – dzieje się i już. Święci rodzą się, pracują i umierają. Moje problemy dnia codziennego wydają mi się poważniejsze niż to całe zabieganie wielkich Kościoła. Poznając żywot św. Jozafata starałam się w nim zobaczyć człowieka – takiego jak ja, zrozumieć jego trud, przeżyć z nim kolejne burze w jego życiu i zachwycić się tym, czego dokonał...

Nie jest to łatwe, ponieważ trzeba się cofnąć do przełomu XVI – XVII w. Życie Jozafata związane było z dziejami unii, kiedy Kościół katolicki i prawosławny ponad 500 lat po schizmie wschodniej dążyły do połączenia się.

Jozafat urodził się ok. 1580 r. we Włodzimierzu Wołyńskim. Jego rodzice – Gabriel i Maryna – dali synowi na chrzcie św. imię Jan. Rodzice pragnęli aby Jozafat został kupcem. Słusznie zakładając, że syn powinien się w tym celu nieco podszkolić, wysłali go do Wilna – do znajomego kupca. W Wilnie Jozafat poznawał „tajniki handlu” i... unitów, którzy zbierali się tutaj w cerkwi św. Trójcy. Nawiązywał przyjaźnie, pogłębiał swą wiedzę i wiarę. W 1604 r. poprosił o habit bazylianów i złożył śluby zakonne. Zamieszkał w celi, którą sam sobie urządził w zrujnowanej kaplicy św. Łukasza. Przez ten czas cały czas się uczył (na Akademii Wileńskiej), a kiedy „dobiegał trzydziestki” otrzymał święcenia kapłańskie i został magistrem nowicjatu. Dzięki niemu powiększyła się liczba nowicjuszy.

Jednocześnie zaszło coś, co mogło pogrzebać unię na Litwie, a mianowicie przełożony klasztoru unickiego przy kościele Św. Trójcy przeszedł na prawosławie. Jego nowi bracia w wierze byli gotowi przepędzić unitów i przejąć kościół. Na szczęście dzięki pomocy kanclerza Litwy i króla Zygmunta III udało się uspokoić nastroje. Jozafat robił co mógł aby utrzymać unię i zapewnić jej rozwój. Dzięki jego działalności powiększyła się liczba klasztorów unickich. W ogóle przez całe życie Jozafat starał się zjednywać ludzi do unii, zabiegał szczególnie o ludzi wpływowych, którzy mogli dopomóc w jednoczeniu kościołów. Wielu wojewodów, kasztela-

nów, marszałków znalazło się w unii za jego pośrednictwem.

Kilka lat później Jozafat został przełożonym kościoła i klasztoru bazylianów w Wilnie. Jego przyjaciel, Genadiem Chmielnicki, świetnie opisuje jak o. przełożony spełniał swoje obowiązki: „Musiał Jozafat starać się o wszystko, tak że sam był archimandrytą i wikariuszem, spowiednikiem, kaznodzieją i prokuratorem. Sam budził braci, dzwonił w cerkwi na jutrznię, zbierał jałmużnę, by utrzymać 60 zakonników, a nadto rozdawać posiłek biednym. Sypiał mało, jadł niewiele, ubierał się nędznie, kochał się w dyscyplinie i we włosiennicy, we wszystkim w sposób najdoskonalszy oraz konsekwentny przestrzegał ćwiczeń zakonnych”. Był znany jako wzór łagodności. Jakież było zdziwienie ludzi, kiedy pewnego dnia zobaczyli jak ich „wzór łagodności” wielce gniewny goni przez dziedziniec cerkiewny niewiastę wymachując za nią dyscypliną!!! Okazało się, że niewiasta, wcale gładka i kształtna, pod pretekstem rozmowy duchowej, zaczęła o. Jozafatowi wyznawać gorące afekty. Kiedy mimo perswazji kobieta nadal nie mogła pohamować swoich miłosnych zapędów, ojciec Jozafat zdenerwował się, chwycił za dyscyplinę i gonił babę przez plac cerkiewny, po czym przystanął i wybuchnął śmiechem.

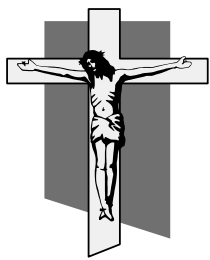
W 1617 r. został Jozafat arcybiskupem Połocka. „Dziwny to był jednak arcybiskup!” – pisze ks. Wincenty Zaleski – „Nosił stale habit zakonny, nigdy nie jadał mięsa, mieszkanie w jednej izbie dzielił z pewnym bezdomnym. Wszakże kuria była liczna (...). Dbał o splendor nabożeństw liturgicznych. Niezmordowanie głosił słowo Boże. Przemawiał do ludu przy każdej okazji. Często wizytował placówki i kapłanów. (...) Ścigał tych,

k którzy nieprawnie zagarnęli majątki cerkiewne. Szczególną zaś opieką otoczył chorych i ubogich”. Z tym ostatnim wiąże się pewna anegdota. Otóż kiedyś w odwiedzinach u biednej chorej kobiety towarzyszył mu o. Taras. Kobieta od dłuższego czasu leżała w łóżku samotna i bezsilna. O. Jozafat niewiele myśląc zakasał rękawy i zabrał się do oczyszczania ropiejących ran, obmywania i przewijania. Zaduch był ponoć tak wielki, że o. Taras oczami przewracał i zbliżał się do drzwi. Jozafat spojrzawszy na niego i powiedział: „Bracie mój, naucz się to znosić dla miłości Boga i ludzi, aby uniknąć smrodu wiecznego, bo ten tutaj zaiste jest mniejszy”.

Niestety nie przewidział, że jest więcej rodzajów smrodu – zapomniał o tym, który potrafią zrobić złośliwcy wokół czyjejś osoby. Zaryzykuję nawet stwierdzenie, że ten właśnie może być porównywalny ze „smrodem wiecznym”. A wokół osoby Jozafata narobił go prawosławny biskup na Białorusi – Teofan Smotrycki.

Zorganizował on potężną kampanię przeciwko Jozafatowi; rozesłał po Białorusi listy pasterskie, w których głosił, że tylko on jest prawowitym pasterzem, a Jozafat to intruz i zdrajca Cerkwi. Bardzo przebiegle wykorzystał atut narodowy, judził przeciwko Polsce. Miał nie tylko chytry plan, ale przy okazji farta – Jozafat musiał na jakiś czas wyjechać do Warszawy, a jego nieobecność stworzyła Smotryckiemu szerokie pole do działania. Kiedy o. Jozafat wrócił, miał przeciwko sobie wszystkie miasta. Obawiając się o życie unitów musiał prosić o pomoc wojsko polskie, co tylko dolało oliwy do ognia. Uknuto na osobę Jozafata formalny spis.

W październiku 1623 r. nasz biskup wyjechał do Witebska. Rankiem



TEOLOGIA W ŻYCIU

Ewangelia w moim życiu cd.

Modlitwa Pańska

Najbliższe artykuły poświęcę ukazaniu bogactwa treści tej jednej z najpiękniejszych modlitw – Modlitwy Pańskiej „Ojcze nasz”.

W modlitwie „Ojcze nasz” jest zawarte wszystko. Tekst potrafi wyszeptać małe dziecko, powtarzając jego słowa za matką czy ojcem.. I ten sam tekst przeżywają w pełni w najwyższym kontemplacyjnym i mistycznym uniesieniu św. Teresa Wielka i św. Jan od Krzyża. Jest to skarb. Różnimy się tylko rozumieniem wartości tego skarbu. Wszyscy ów skarb posiadamy. Jedni wiedzą, jak wielki jest, inni jeszcze nie odkryli jego wartości.

Ojcze. Chrystus pozwala nam zwracać się do naszego Boga jako do Ojca. Tym jednym słowem, Chrystus obalił wszystkie bariery, które istniały między człowiekiem i Bogiem. Bóg jest moim Ojcem. Bóg jako mój Ojciec jest zawsze dobry, kochający i przebaczący.

Każdy człowiek, bez względu na to jaki jest, w modlitwie spotyka się z kochającym go Ojcem. Ma prawo powiedzieć do Boga „Tato”. Różna może być tonacja tego słowa. Inna wtedy, gdy wypowiadam je z dumą, chcąc pokazać swoje

osiągnięcia, a inna, gdy przychodzę ze wstydem jak marnotrawny syn. Słowo „Ojcze” może mieć różną tonację, ale zawsze wypowiada je serce i przyjmuje serce. Słowo „Ojcze” może być oficjalne, ale słowo „Tato” jest zawsze prywatne – moje. To jest pierwsze słowo modlitwy, które należy odkryć a jego bogactwo zważyć. Jest w nim ukryty klucz do spotkania z Bogiem. Ojciec jest dawcą życia i chce, aby w spotkaniu z Nim człowiek potrafił odkryć tę wielką wzajemną zależność, opartą na miłości.

Ojcze nasz. Drugim słowem jest zaimek „nasz”. Oznacza on otwarcie serca nie tylko na Boga, ale i na innych ludzi. W modlitwie jesteśmy otwarci na innych. U Boga odkrywamy rodzinny dom. Wszyscy jesteśmy dziećmi Bożymi, tworzymy Bożą rodzinę. Kiedy wymawiamy słowa „Ojcze nasz”, mamy na uwadze męża, żonę, dzieci, ojca, matkę; wtedy za każdym razem czujemy się odpowiedzialni przed Bogiem za najbliższych. Słowa te każą nam brać braterską odpowiedzialność za wszystkich ludzi, z którymi się spotykamy. Modlitwa ta otwiera

serca na Boga i otwiera serca na braci.

W tym kontekście należałoby spojrzeć np. na problem eutanazji. Człowiek nie ma prawa decydować o życiu drugiego człowieka. Ma mu pomagać w wędrówce przez życie tak długo, jak Bóg tego pragnie. Jeśli odmawiamy „Ojcze nasz”, taka decyzja z racji prawdziwego dobra bliźniego staje się absolutnie nie do przyjęcia.

Ojcze nasz, który jesteś w niebie. To biblijne wyrażenie nie oznacza miejsca („przestrzeni”), lecz sposób istnienia; nie oddalenie Boga, lecz Jego majestat. KKK. W sercu człowieka jest zakodowane pragnienie szczęśliwego, bezpiecznego, kochającego domu. I czy owo serce tu na ziemi przeżywa to szczęście, czy go nie przeżywa, ono za tym szczęściem tęskni. Jest to świat nieba, to jest rzeczywistość Boga. Gdziekolwiek owe wielkie wartości się znajdują, tam my jesteśmy w niebie. Tam jest obecny Bóg. I dlatego mówiąc „Ojcze nasz, który jesteś w niebie”, otwieramy serce na świat najwyższych wartości, które od Boga pochodzą i do Boga prowadzą.

cdn.

Marta

ŚWIADKOWIE WIARY

12 listopada odprawił Mszę Św.,

Dokończenie na następnej stronie

Ciąg dalszy z poprzedniej strony

po której udał się do swojej rezydencji na spotkanie z prawosławnym mnichem Eliaszem. Mnich przyjął dosyć nietypową postawę gościa – zaczął ubliżać Jozafatowi. Służba rzuciła się na aroganta i zamknęła go w pałacu, by oddać pod sąd. Jozafat jednak kazał go wypuścić. Było już za późno – prawosławni zaczęli bić w dzwony, natychmiast zbiegł się tłum, wyważył

bramę pałacu, poturbował służbę. Kiedy Jozafat wyszedł na zewnątrz by uspokoić podjudzony tłum, dwóch ludzi rzuciło się na niego z okrzykiem: „bij, zabij, papistę, łacinnika!!!” Ktoś z motłochu dobił biskupa strzałami w głowę. Nagle przybiegł z podwórza pies, usiadł przy ciele i zawziętym szczekaniem bronił go. Jednak oprawcom nie wystarczyła śmierć biskupa – mieli jeszcze ochotę poznać się nad jego ciałem. Ponieważ drogę zagrażał wierny zwie-

rzak, rozszarpali go na kawałki. Potem zaczęli pluć na ciało Świętego, szarpać je za włosy, obsypywać najohydniejszymi obelgami.

Okrutna śmierć Jozafata nie poszła jednak na marne. Poruszyła całą katolicką Polskę, zrozumiano czym jest unia i zaczęto inaczej ją traktować. Dotarło to nawet do sprawcy zbrodni – Smotryckiego. Zbiegł on do Konstantynopola, skąd udał się do Jerozolimy. Tam zobaczył skłócone ze sobą Ko-



MŁODYM

Guz nie zając, nie ucieknie...

Listopad jest miesiącem zadumy nad życiem i śmiercią. Tak niedawno pochylając się nad grobami ludzi nam bliskich, przeżywalismy Święto Wszystkich Świętych i Dzień Zaduszny.

Śmierć zawsze towarzyszy życiu, idą w parze niczym dwaj nierozłączni kompani. Śmierci boimy się bardziej, choć można by mnożyć przykłady gdzie, ani jeden ani drugi z wiecznych kompanów jest niechciany. Takie jest życie... Można by rzec, taki mamy świat...

Człowiek jednak zapisany ma w genach odruchowy, automatyczny pęd do życia. Uciekamy przed śmiercią i starością. Walczymy o młodość i urodę – próbujemy wynaleźć eliksir młodości. Wydajemy mnóstwo pieniędzy na kremy z retinolem, koenzymem Q10 i innymi specyfikami mającymi wygładzić zmarszczki, zmniejszyć skórne pory, ujędrnić, rozjaśnić, odmłodzić...

Jednak często dbamy tylko o zewnętrzny blichtr. Odnowiamy tylko fasadę kamienicy nie dbając zupełnie o to, co jest w środku. Odżywiamy się źle, prowadzimy nieregularny tryb życia, często, jeśli nawet nie palimy to przebywamy w oparach dymu tytoniowego a to wszystko odbywa się pod *patronatem* dziury ozonowej i ulicznych smogów. Takie małe piekielko, które jest dorobkiem ludzkości i w którym przyszło nam żyć...

Nie dalej jak trzy tygodnie temu oglądałam program z cyklu: „Rozmowy w toku”, na temat raka piersi. Wystąpiły w nim kobiety, zarówno te, które w błyskawicznym tempie podjęły walkę z chorobą, jak i te, które chodziły ze świadomością posiadania patologicznych zmian w piersi kilka lat. Szokującym dla mnie było to, że na widowni siedziały młode dwudziesto,

trzydziestoletnie kobiety, które publicznie przyznały, iż do tego typu schorzeń nie przywiązują wagi, nigdy nie były w tym kierunku badane przez lekarza, ani też nie wykonują samo badania. Zdziwiło mnie to okropnie, ponieważ wydawało mi się, że temat raka piersi i wszelkich zmian patologicznych w tym gruczole, a także profilaktyki, w prasie kobiecej został opracowany na tzw. *dziesiątą stronę* i co miesiąc w przynajmniej dwóch czy trzech gazetach w rubryce „zdrowie”, można otrzymać ulotkę do zawieszenia w łazience z metodami samo badania, przeczytać o przyczynach, sposobach walki i zapobieganiu guzom piersi. W rubrykach, które łącznie można by nazwać: „historie z życia wzięte”, zapoznajemy się z przypadkami kobiet, którym się udało wygrać, z mniejszym bądź większym uszczerbkiem na zdrowiu i ciele, ciężką walkę z rakiem. To wszystko ma budzić świadomość społeczną, propagować profilaktykę schorzenia i w konsekwencji zmniejszać żniwo, jakie zbiera nowotwór gruczołu piersiowego.

Ja postanowiłam sięgnąć do statystyk udostępnionych przez Centrum Onkologii w Warszawie.

W krajach wysoko rozwiniętych zachorowalność na nowotwory złośliwe piersi się zwiększa. Podobnie wzrasta liczba zgonów z powodu nowotworów piersi, mimo postępów w leczeniu. W Europie i USA zapada rocznie na nowotwory złośliwe piersi 6-7% kobiet. Ze wszystkich kobiet chorych na nowotwory złośliwe, co czwarta umiera na raka piersi. Zróznicowanie poziomu zachorowalności, jak i umieralności z powodu raka piersi jest duże. Wartości współczynnika zachorowalności w latach 1983-1987 wahały się od 94,2 kobiety (USA) do 3,4 kobiety

(Gambia) na 100.00 kobiet. Wartości współczynnika umieralności w latach 1983-1987 wahały się od ponad 29 kobiet (Wielka Brytania) do ponad 4 kobiet (Chiny) na każde 100.000

W Polsce nowotwory złośliwe są pierwszą przyczyną zgonu kobiet w wieku poniżej 65 lat. Wśród tych nowotworów pierwsze miejsce zajmuje rak piersi. Od ponad 100 lat obserwuje się w Polsce wzrost zachorowalności na nowotwory złośliwe piersi, w ostatnich latach przybrał on na sile, chociaż w latach osiemdziesiątych Polska należała jeszcze do krajów niskiego ryzyka w Europie. Wzrost zachorowalności na nowotwory piersi dotyczy szczególnie kobiet około 50 roku życia i związany jest ze zmianą stylu życia kobiet polskich, jak również ze zmianami hormonalnymi charakterystycznymi dla tego wieku. Zmiany stylu życia znajdują swoje odzwierciedlenie w różnicach zachorowalności i umieralności na nowotwory złośliwe pomiędzy populacjami żyjącymi w mieście i na wsi. Szczególnie wysokie ryzyko zgonu stwierdzono na Górnym Śląsku, w Wielkopolsce, Warszawie i na Kaszubach. Jest to spowodowane częściowo większą liczbą czynników rakotwórczych, zanieczyszczeniem środowiska i urbanizacją. Polska należy do krajów o średniej zachorowalności na nowotwory złośliwe piersi na świecie. Corocznie rejestruje się w Polsce blisko 10 000 nowych zachorowań na nowotwory złośliwe piersi i liczba ta stale rośnie (9681 w 1996 r.), podobnie jak liczba zgonów (4738 w 1996 r.).

Rak piersi jest najczęstszym nowotworem złośliwym u kobiet w Polsce; na chorobę tę zapada w Polsce jedna na 12 kobiet. Udział nowotworów złośliwych piersi w ogólnej liczbie nowotworów złośliwych u kobiet stale rośnie; w 1963 r. stanowiły one odpowied-

nio 12,7%, natomiast w 1996 r. 19% wszystkich zachorowań na nowotwory złośliwe u kobiet. Podobnie wzrasta liczba zgonów z powodu tych nowotworów, z 9,0% w 1963 r. do 14,1% w 1996 r. Nie ma niestety żadnych wątpliwości, że w najbliższej perspektywie choroby nowotworowe piersi nadal pozostaną ważnym problemem zdrowotnym w populacji kobiet w Polsce. Dane z lat 1963-1996 dotyczące zachorowalności i umieralności na nowotwory złośliwe piersi w Polsce wskazują, że wzrost zachorowalności jest szybszy niż umieralności. W 1963 r. zachorowalność wynosiła 14,6, a w 1996 r. 35,9 na 100 000 kobiet. Umieralność natomiast wynosiła w 1963 r. 9,3, a w 1996 r. 16,1 na 100 000 kobiet.

Częstość zachorowań na nowotwory złośliwe piersi gwałtownie wzrasta po 35 roku życia, a bardzo wysokie współczynniki zachorowań utrzymują się do późnego wieku. W ogólnej liczbie zachorowań na raka piersi prawie 30 proc. dotyczy kobiet w wieku przedmenopauzalnym, – czyli przed 45 rokiem życia, natomiast pozostałe 70% kobiet w wieku pomenopauzalnym, czyli po ok. 50 – 60 roku życia.

Te bardzo suche i bezlitosne statystyki, które przytoczyłam powyżej nie znaczą jeszcze absolutnie, że każdy guz piersi wiąże się z koniecznością usunięcia piersi, przerzutami i całym czarnym scenariuszem, który najczęściej w takich momentach jawi się przed oczami każdej kobiecie. Wszystko zależy od tego jak wcześniej patologiczna zmiana zostanie wykryta i zdiagnozowana. Nie będę się rozpisywać tutaj nad dostępnością do badania mammograficznego, bo to po prostu nie ma sensu. Łagodnie rzecz ujmując dostępność jest zbyt mała, a jego koszty przy wykonaniu we własnym zakresie zbyt duże. Dobrą metodą opracowały w tej kwestii amerykanki, które w wieku około lat 40 zaczynają na urodziny fundować sobie w gronie koleżanek, kompleksowe badania w kierunku raka piersi i

innych nowotworów. Jest to na pewno prezent lepszy niż 5 bukietów kwiatów i coroczny komplet filiżanek, lub szklanek do drinków.

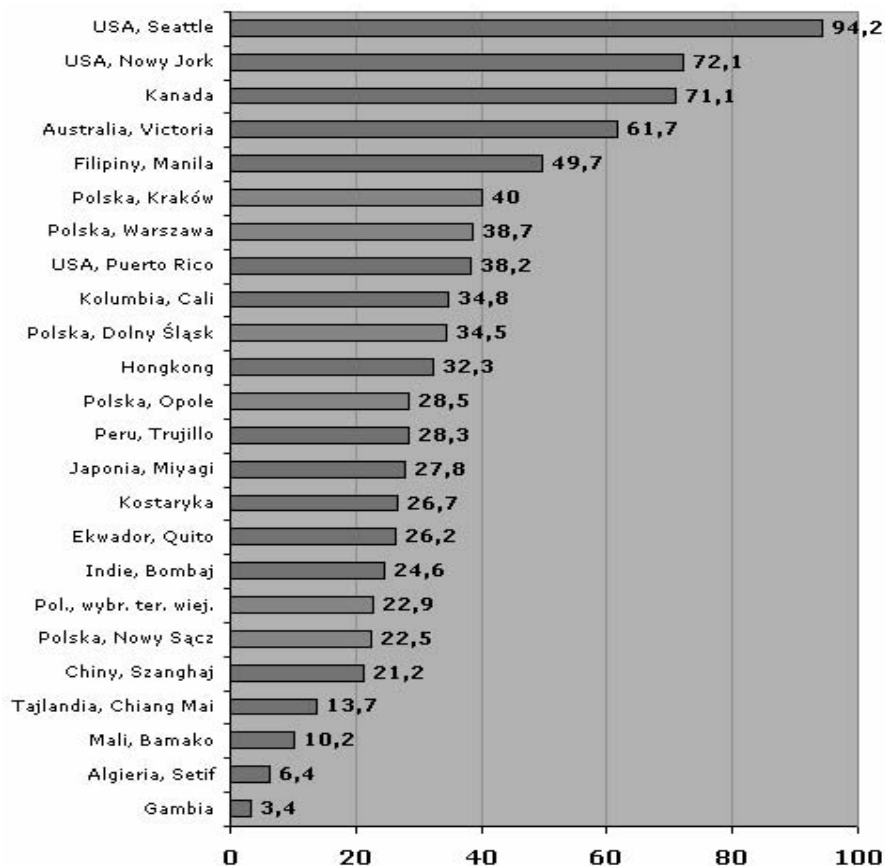
Podstawą wykrywania wszelkich zmian powinno być zawsze podstawowe badanie lekarskie, (o którym lekarze najczęściej zapominają, a kobiety się go wstydzą) i samokontrola, którą kobiety zaniedbują. Tu znowu posłużę się statystyką wykonaną przez Polski Komitet Zwalczania Raka wykonaną w 1996 roku. Statystyka dotyczy kobiet, które zgłosiły się na badanie mammograficzne. Spośród 1698 kobiet (między 24 a 84 rokiem życia) ponad 54% miało różnego typu zmiany w budowie piersi, w 8 przypadkach wykryto nowotwory złośliwe piersi, a żadna z kobiet, u których wykryto nowotwór złośliwy piersi, nie wykonywała samokontroli piersi - ani regularnej, ani okazjonalnej.

Takie właśnie wyniki świadczą jak, niski jest stan świadomości kobiet o zagrożeniu tak dotkliwą i

okaleczającą chorobą, jaką jest rak piersi wykryty zbyt późno. Będąc młodym nie można mówić: „Jak będę po sześćdziesiątce to będę się badać” Nie ma nic bardziej błędnego niż takie rozumowanie. Muszę powiedzieć, że będąc na praktykach dyplomowych na oddziale chirurgii jednym z pierwszych zabiegów, do którego asystowałam było właśnie usunięcie guza piersi u 24 letniej dziewczyny. Natomiast pierwszą osobą, jaka przy mnie zmarła była 70 – letnia kobieta, u której wykryto guza piersi z przerzutami i praktycznie nic nie dało się zrobić...

To jeszcze jeden dowód na to jak bardzo nasz organizm potrzebuje troski i jak bardzo ważny w życiu jest czas, który upływa nieubłagane. A jeśli chodzi o tą grupę schorzeń, czasu nie mierzy się zwykle w latach, to najczęściej są miesiące lub nawet tygodnie. Dlatego tak ważna jest czujność.

I choć wspaniałe i wypielęgnowane są „fasady naszych twarzy”, powinniśmy zatroszczyć się czę-



Zachorowalność na nowotwory złośliwe piersi u kobiet na świecie w latach 1983 - 1987. W przeliczeniu ilość kobiet chorych na 100.000 kobiet

OGŁOSZENIA – KOMUNIKATY

Jeżeli lubisz:

- dobrze się bawić,
- tańczyć,
- śpiewać,
- śmiać się,
- poznawać nowych przyjaciół,
- malować, lepić, ciąć i kleić,
- bawić się w teatr
- i wiele, wiele innych bardzo ciekawych i przyjemnych rzeczy...

**...to przyjdź do Katolickiego Domu Kultury „EDEN”
na zajęcia, na których każdy znajdzie coś dla siebie!!!**

**Bezpłatne zajęcia z zakresu pedagogiki zabawy prowadzą studentki
V roku Pedagogiki opiekuńczo – wychowawczej UJ.**

Zapisy od 29.10.2001 r. w „Edenie”.

Pierwsze zajęcia: 8 listopada 2001 r. o godz. 16.00.

Zajęcia będą się odbywać w poniedziałki i czwartki od 16.00 do 17.30.

SERDECZNIE ZAPRASZAMY!!!

KDK „Eden” ul. Ks. J. Popiełuszki 35

W kafejce internetowej EDEN przy ul. Ks. J. Popiełuszki 35 odbywają się (bezpłatne) zajęcia z tematów takich jak: spotkania w Internecie, Internet skarbnica wiedzy, programy multimedialne, nauka z komputerem, oraz inne tematy związane przede wszystkim z Internetem, multimediami i ogólnie komputerami.

Zajęcia te są organizowane w ramach programu mającego na celu pomoc młodzieży w poznawaniu ogromu możliwości komputera, Internetu oraz multimedii. Jest on prowadzony przez dom kultury EDEN a jego realizacją zajmuje się firma MULTI VISION obsługująca kafejkę.

Zapisy na ww. zajęcia przyjmowane są w domu kultury EDEN w godzinach otwarcia, ilość miejsc jest ograniczona do 7 osób na jedną godzinę zajęć (jedna osoba przy jednym komputerze). Zajęcia odbywają się raz w tygodniu. Dodatkowych informacji można uzyskać w klubie Eden lub u obsługi kafejki.

**ZAPRASZAMY 11 LISTOPADA
OD GODZ. 12.00**

**NA KONKURS KOMPUTEROWY
Z CENNYMI NAGRODAMI.**

Dzięki współpracy kafejki z samorządem miasta Krakowa istnieje możliwość bezpłatnego nadania listu e-mail w ramach programu Bezpieczny Kraków.

Zapraszamy do kafejki internetowej EDEN przy ul. Ks. J. Popiełuszki 35 (na terenie plebani przy kościele w Starym Bieżanowie) w tygodniu w godzinach 12:00 do 22:00, w niedzielę i święta w godzinach 10:00 do 22:00. Oferujemy przystępne ceny, możliwość rezerwacji komputerów (także na noc w godz. 22:00 do 6:00, oraz w dowolnych godzinach i terminach), w najbliższych dniach pojawią się karnety czasowe oraz karty stałego klienta. Kompetentna obsługa pomoże Państwu przy jakichkolwiek problemach. Istnieje możliwość negocjacji cen przy wykupie abonamentów oraz przy rezerwacjach większej ilości stanowisk. Do dyspozycji w kafejce znajduje się 7 komputerów (+ 1 obsługa) o parametrach: AMD 800/ 128MB RAM / Riva TNT2 M64 (gry: Half-Life Counter Strike, Need for Speed V, Fifa 2001, GTA 2, Tony Hawk's Pro Skater 2, Sega Rally, Collin McRay, Diablo 2 i inne) oraz konsola Sony Play Station 2 + 28" monitor (gry: Dead Or Alive 2, Gran Turismo 3, Ridge Racer V). W tygodniu cena to 4zł/1 godz. w niedzielę i święta 5zł/godz. noc - 17zł (w abonamencie 13zł). Istnieje możliwość nagrania płyty CD-R oraz kolorowego wydruku A4.

W ramach działalności kafejki odbywają się konkursy z cennymi nagrodami oraz szkolenia z zakresu obsługi Internetu i obsługi komputera.

Posiadamy także zaplecze gastronomiczne. Dostęp do Internetu gwarantuje stałe łącze.

Zapraszamy!

OGŁOSZENIA – KOMUNIKATY

83 ROCZNICA ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI



KOMITET ORGANIZACYJNY OBCHODÓW ŚWIĘTA NIEPODLEGŁOŚCI

zaprasza mieszkańców Biezanowa na Mszę Świętą w intencji Ojczyzny w niedzielę 11 listopada o godzinie 9.00

Po Mszy Św. przemarsz pod Pomnik i złożenie kwiatów od organizacji i mieszkańców.

O godzinie 14.00

„Przełajowy Bieg Niepodległości”

Trasa biegu ok. 3 km od Pomnika w centrum Biezanowa do Pomnika na wzgórzu Kaim.

Dla zwycięzców w różnych kategoriach wiekowych przewidziano cenne nagrody. Początek biegu godz. 14.00

Uprasza się mieszkańców Biezanowa o udekorowanie domów flagami państwowymi i udział pocztów sztandarowych w uroczystości.

BEZPIECZNY KRAKÓW

Jeśli znają Państwo kogoś, kto potrzebuje pomocy, lub potrzebujecie jej sami – powiadomcie nas o tym przesyłając wiadomość na adres:

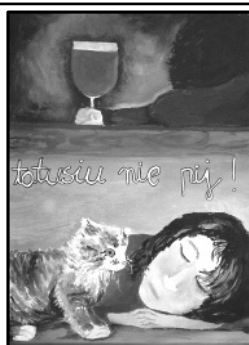
bezpieczny.krakow@um.krakow.pl

W kawiarni internetowej EDEN można to zrobić bezpłatnie.

Każda prośba, każde wołanie o ratunek, będą natychmiast przekazane odpowiednim jednostkom, które niezwłocznie podejmą działania interwencyjne.

www.krakow.pl

www.krakow.pl/samorzad/bezpieczenstwo



TRZEŻWOŚĆ NASZA SPRAWA – KONIEC Z ZAKŁAMANIEM

Zarząd Główny Stowarzyszenie Rodzin Katolickich w Archidiecezji Krakowskiej organizuje w parafiach spotkania pt: TRZEŻWOŚĆ NASZA SPRAWA – KONIEC Z ZAKŁAMANIEM, poświęcone picciu alkoholu w naszych rodzinach oraz społecz-

nym aspektom nadużywania alkoholu. Spotkanie poprzedza niedzielna homilia Ks. Mirosław Żaka z Duszpasterstwa Trzeźwości.

Bieżnowskie spotkanie prowadzili w dniu 17 października Ks. Mirosław Żak, dr Adam Wiernikowski, nadkomisarz Janusz Sadko- Skawiński, komisarz Urszula Krzyżanowska i Stanisław Kumon – radny.

Uczestnicy spotkania otrzymali materiały informacyjne. W sytuacji nadużywania alkoholu przez bliskich można uzyskać pomoc w Zespole Interwencyjnym Miejskiej Komisji Przeciwdziałania Problemom Alkoholowym Rynek Podgórski 4 tel. 656-27-34 wtorek, środa, czwartek w godzinach 17-19.

Meeting Kulturalno – Sportowy

z okazji 83 ROCZNICY

ODZYSKANIA

NIEPODLEGŁOŚCI

Stowarzyszenie Rodzin Katolickich zaprasza



11 listopada do Szkoły Podstawowej Nr 124 ul. F Weigla 2 od godziny 16.00 do kibicowania w zawodach sportowych:

- turnieju piłki siatkowej
- turnieju koszykówki
- turniej tenisa stołowego

W KDK EDEN (Kafejka Internetowa) - Play Station 2 dla dzieci i młodzieży od 16.00.

Wstęp wolny.

18 listopada – NIEDZIELA

NIESPODZIANEK w KDK EDEN

Po remoncie sali kawiarnianej Stowarzyszenie Rodzin Katolickich serdecznie zaprasza dzieci i młodzież do udziału w:

- turnieju bilarda,
- turnieju szachowym,
- turnieju piłkarzyków,
- grach komputerowych (play station 2)

Szczegóły w KDK EDEN i na plakatach.

MOJA MUZYKA



Wejść w krainę łagodności

Dla tych, którzy mieli szczęście zarazić się kiedyś wędrowaniem po górach, nazwa Wolna Grupa Bukowina jest bardzo bliska. Dłgie wieczory przy ognisku, na biwakach, w schroniskach przy kominku, rozmowy, śpiewy przy gitarze i ta chwila, kiedy ktoś zaczynał śpiewać Majstra Biedę. I wtedy zdarzało się to „coś”, ta magiczna chwila, kiedy wszyscy przenosili się do Krainy Łagodności. Bo piosenki Wolnej Grupy Bukowina są śpiewane w chwilach gdy piosenka potrafi podnieść na duchu, dać choć odrobinę szczęścia. Chociaż nie zawsze ci, którzy śpiewali wiedzieli kto jest autorem piosenek, które „od zawsze” towarzyszyły wędrownikom, to jednak za każdym razem śpiew płynął z głębi serca.

Wolna Grupa Bukowina zadebiutowała w 1971 roku na Giełdzie Piosenki Turystycznej w Szklarskiej Porębie. Zespół przyjechał z Buska - Zdroju, a założył go ówczesny maturzysta Wojciech Bellon. Piosenką Wojtka „Ponidzie” wyśpiewali jedną z głównych nagród. Wolna Grupa Bukowina miała formułę zespołu otwartego, toteż występowało z nią wielu znanych wykonawców i muzyków. Trzon zespołu stanowili Wojciech Bellon - twórca większości piosenek, Grażyna Kulawik, Wojciech Jarościński i Wacław Juszczyszyn.

Po śmierci lidera zespołu Wojciecha Bellona w 1985 roku grupa zawiesiła działalność. Powróciła na scenę po siedmiu latach przy okazji promocji pierwszej płyty dokumentującej dorobek zespołu i towarzyszącego jej śpiewnika. Wolna Grupa Bukowina wykonuje przede wszystkim dawne piosenki Wojtka Bellona, a także Wojciecha Jarościńskiego oraz kompozycje Wacława Juszczyszyna. I wciąż pozostaje wierna klimatowi, jaki stworzył jej lider.

Wolna Grupa Bukowina jest legendarną grupą, której ballady stały się znane zanim doczekały się prezentacji w mediach. Do dziś są kultowymi pieśniami szlaku, śpiewanymi nie tylko przy ognisku, ale wszędzie tam gdzie pierwszą potrzebą staje się potrzeba bycia razem.... W wywiadzie udzielonym Piotrowi Bakalowi tuż przed śmiercią Wojtek Belon powiedział: *Chodzi o to żeby razem śpiewać, żeby być ze sobą przy tym śpiewaniu. To śpiewanie jest funkcją wspólnego bytowania.*

Właśnie teraz, jesienią, kiedy jest więcej czasu aby powspominać, wrócić pamięcią do wędrowek po górskich szlakach, odkurzyć zdjęcia i wspomnienia, siadacie i posłuchajcie piosenek Wolnej Grupy Bukowiny. I

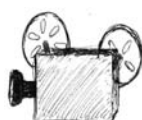
odwiedźcie wraz z nimi Krainę Łagodności, być może dawno już zapomnianą.

Ewa

„Pieśń łagodnych”, Wolna Grupa Bukowina, Złota Kolekcja Pomatom EMI, 1999.



MÓJ FILM



Człowiek człowiekowi aniołem

Magda to nowoczesna kobieta sukcesu: jest niezależna, dynamiczna, ma dobrą płacną pracę i możliwości rozwoju. Jej życie wypełnia jednak pustka i cisza, którą Magda za wszelką cenę próbuje zagłuszyć. Dlatego też każdy dzień kończy w klubie techno na zabawie okraszonej alkoholem, narkotykami i kontaktami seksualnymi z przypadkowymi mężczyznami. Podczas kolejnego wieczoru Magda dostrzega przypatrującego się jej nieznajomego. Ten jednak nie szuka fizycznego zaspokojenia, ale rozmowy. Zna wiele szczegółów z życia Magdy, których nawet ona sama już nie pamięta. Nieznajomy ma na imię Szymon i dwadzieścia lat wcześniej spowodował wypadek samochodowy, w którym zginęli rodzice Magdy. Od tamtej pory niczym Anioł Stróż, towarzyszy jej z ukrycia: kolekcjonuje fotografie Magdy, śledzi wszelkie jej poczynania. Mając poczucie winy czuje się jednocześnie za nią odpowiedzialny. W pierwszej chwili Magda ucieka, wystraszona jego obsesją. Coś jednak pcha ją ku temu dziwnemu człowiekowi. Ciekawość, przeznaczenie? A może to samo poczucie pustki i bólu?

Film Michała Rosy to techniczny majstersztyk: Wspaniała gra światła i cienia, znakomity montaż. Nie ma w nim ani jednej niepotrzebnej sceny, tudzież zbędnego słowa. Lakoniczność dialogów zastąpiona świetną grą spojrzeń i gestów wiernie oddaje tytuł filmu. Na uznanie zasługują również odtwórcy pary głównych bohaterów. Za rolę Magdy Kinga Preis otrzymała nagrodę na festiwalu w Gdyni. Bartosz Opania (Szymon) wg wielu krytyków wypadł na jej tle mało efektownie. Tymczasem zarzucanie mu pasywności w grze wydaje się być bezpodstawne wobec faktu, iż jego bohater jest przecież dokładnym przeciwstawieniem Magdy, żyjącej w biegu, energicznej, nieprzewidywalnej. On zaś jest małym, rutyniarzem. Nie dba o własne sprawy. Jego życie kręci się wokół Magdy i to ona stanowi cel wszelkich jego dążeń. Szymon zawsze stoi w cieniu i tę cechę udało się B. Opani oddać bardzo wiarygodnie.

„Cisza” to także znakomite kino psychologiczne: o ludziach naznaczonych tym samym piętnem, dotkniętych Bożym palcem losu. W jednej ze scen Magda przegląda należąca do tragicznie zmarłej matki książeczkę do nabożeństwa. Między kartkami dostrzega obrazki z wizerunkami świętych i stwierdza:

- Nie pomogli.

W odpowiedzi słyszy głos Szymona:

- Skąd wiesz?

Ta krótka scenka poddaje w wątpliwości banalne postrzeganie Bożej pomocy w kategoriach spełniania ludzkich życzeń. Czasami jednak dotykające nas nieszczęście może w rezultacie okazać się naszym wybawieniem...

Pojawienie się Szymona odmienia Magdę, diametralnie odwraca jej system wartości, wydobywa na światło dzienne nieodkryte dotąd pokłady wrażliwości. Finał zaskakuje jednak do tego stopnia, że trudno stwierdzić, kto naprawdę jest ratującym, odmieniającym los i przynoszącym nadzieję Aniołem.

Michaela

„Cisza”. Reż. Michał Rosa. Scen. Krzysztof Piesiewicz, Michał Rosa. Zdj. Arkadiusz Tomiak. Muz. Tomasz Stańko. Wyk.



MINIATURA

PRZESZŁOŚĆ W KOLORZE SEPII

Może zabrzmiało to dziwnie, ale ja bardzo lubię cmentarze. Cenię ciszę i spokój, które na nich panują. Lubie spacerować po alejkach, zwłaszcza po starych cmentarzach. Uspokajają mnie zapalone znicze, kwiaty w wazonach. Zwłaszcza teraz, jesienią, kiedy liście szeleszczą pod nogami, mogę tam długo przebywać i wspominać. Wspominać bliskich, którzy już odeszli i modlić się w ich intencji.

Te wizyty na cmentarzu przybliżają coraz bardziej historię, przeszłość mojej rodziny. Gdy idę

od jednego grobu do drugiego, kiedy stoję przed wyrytymi w kamieniu nazwiskami, to od razu widzę ich twarze; nawet tych, których nie ma już z nami od wielu lat.

W dzieciństwie jedną z moich ulubionych zabaw było przeglądanie albumów ze zdjęciami. Ciężkie, opasłe książki kryły i nadal kryją historię naszej rodziny. To właśnie w nich na pożółkłych fotografiach po raz pierwszy zobaczyłam pradziadka w mundurze legionisty, prababcie, która założywszy na szyję piękne korale poszła do fotografa, żeby zrobić zdjęcie i prze-

śłać je bratu. Panie w pięknych kapeluszach i młodzi, przystojni chłopcy w mundurach, których zabrała ze sobą wojna. Zdjęcia całej rodziny, zdjęcia poszczególnych ludzi i historie z nimi związane; opowieści o ich życiu, o radościach i smutkach, o miłości.

Fakt, że znam historię mojej rodziny, że wiem jak wyglądali, jak żyli, pozwala mi lubić cmentarz. Przecież odwiedzam tam moich bliskich...

Ewa

AKTUALNOŚCI

SPORT



ROZGRYWKI O MISTRZOSTWO V LIGI Sezon 2001/2002 – Mecz Miesiąca

13 października 2001

XI Kolejka spotkań

Biezanowianka – Iskra Krzęcin 1-3 (1-0)

1 – 0 Bzukała 8, 1 – 1 Zalas 61 (gol samobójczy), 1 – 2 Podsiadło 66 (z wolnego), 1 – 3 Ł. Lelek 83. Sędziował Leszek Krzelowski. Żółte kartki: Kopeć, Siemieński – Ożóg, Morawski. Widzów 300.

Biezanowianka: Strączek – Zalas, Kopeć, Pachota – Siemieński, Bojko, Wójcik (70 Chruściel), Bzukała, (80 Kowalski), Słowiński (46 Heredecki) – Wroński, Dzierżak (70 Leśniak).

Iskra: Czepiec – Szewczyk, A. Lelek, Ożóg (73 Szymański) – Niechaj – Kmieć, Podsiadło, Hynek (60 Trzaska), Morawski (89 Janik) – Ł. Lelek, Sarga.

Przed rozpoczęciem meczu w Biezanowie większość kibiców miejscowego beniaminka liczyła na kolejne, łatwe trzy punkty. Uzasadnienie tak optymistycznych przewidywań, było bardzo proste. Rywalem był do tej pory przeciętnie spisujący się beniaminek – Iskra Krzęcin.

Początek spotkania zdawał się

potwierdzać te, optymistyczne przewidywania. Już w 8 minucie po akcji zainicjowanej przez Siemieńskiego piłkę otrzymał Bzukała i strzałem w krótki róg pokonał Czepca, bramkarza drużyny gości. Już chwilę później mogło być 2 – 0 na czystą pozycję wychodził Wroński, ale sędzia dopatrując się pozycji spalanej, przerwał akcję.

Nie mający już nic do stracenia goście zaczęli atakować coraz śmielej. Jednak mimo kilku sytuacji pod bramką Strączka wynik w pierwszej połowie nie uległ zmianie. Po rozpoczęciu drugiej połowy znów do ataku ruszyli goście. Pierwsze efekty ambitna postawa gości przyniosła w 61 minucie. Wtedy to po strzale Ł. Lelka piłka odbiła się od słupka, nóg Zalasa i wpadła do siatki. W chwilę później zaskoczona biezanowska publiczność oglądała drugiego gola. Tym razem autorem bramki był zawodnik gości, Podsiadło, którego strzał z rzutu wolnego wyładował w okienku bramki Strączka.

Po stracie drugiej bramki do ataku ruszyli gospodarze. Jednak mimo kilku znakomitych okazji, po główce Wrońskiego piłka odbiła się od poprzeczki, wynik nie ulegał zmianie. Tymczasem kontra piłkarzy Iskry ustaliła wynik spotkania. Po przejęciu piłki Trzaska, podał ją Sardze, ten wymanewrował obronę gospodarzy i podał wybiegającemu na czystą pozycję Ł. Lelkowi. Zawodnik gości nie zmarnował znakomitej sytuacji i strzałem w długi róg pokonał bramkarza gospodarzy Strączka.

Paweł



Fragment spotkania z Iskrą Krzęcin

AKTUALNOŚCI**SPORT**

ROZGRYWKI O MISTRZOSTWO V LIGI

Sezon 2001/2002

23 września 2001
VIII Kolejka spotkań

Cracovia II - Biezanowianka
1 – 3 (0 – 2)

0-1 Bojko 4, 0-2 Bojko 17, 0-3 Bojko 78, 1-3 Bednarz 81. Sędziował Piotr Turcza. Żółte kartki: Gąsiowski, T. Podsiadło, Pachota. Widzów 100.

Cracovia II: Słomka - Kaczor, Surówka, Gąsiowski - Ficek (75 Domagała) - T. Podsiadło, Zagata, Bednarz, P. Podsiadło - Łuszczek, Pasternak (40 Stachurski).

Biezanowianka: Ćwikliński - Siemieński, Pachota, Kadula (46 Kowalski), Zalas - Wójcik (46 Heredecki), Bojko, Bzukała, Słowiński (80 Kopeć) - Wroński (65 Leśniak), Dzierżak.

Już w 4 min strzałem z 15 metrów Bojko pokonał bramkarza gospodarzy. W 17 min było już 2 – 0 na listę strzelców ponownie wpisał się Bojko, udanie główkując po dośrodkowaniu z rzutu różnego.

Wynik spotkania ustalił jego bohater, Bojko w 78 min, kiedy po dośrodkowaniu z rzutu różnego i zbyt krótkim wybiciu piłki przez obrońców gospodarzy strzelił precyzyjnie w długi róg bramki bronionej przez Słomkę.

Pozostałe wyniki: Wawel - Skalanka 1-2 (1-2), Borek - Garbarnia II 3-2 (2-2) Kmita Zabierzów - Prądniczanka 3-1 (1-1), Iskra Krzęcin - Hutnik II 1-2 (1-1), Gdovia - Zwierzyniecki 2-3 (1-3), Prokocim - Tramwaj 1-3 (1-2). **Po VIII kolejce Biezanowianka zaj-**

mowała 1 miejsce w tabeli.

29 Września 2001
IX Kolejka spotkań
Biezanowianka – Prokocim 3
– 1 (2 – 1)

1 – 0 Siemieński 16, 1 – 1 Ryskała 18 (głową), 2 – 1 Dzierżak 42 (karny), 3 – 1 Wilk 80. Sędziował Gerard Teper. Żółta kartka Figlarz. Widzów 400.

Biezanowianka: Strączek – Zalas, Kopeć, Pachota – Kadula (46 Kowalski) – Siemieński, Bzukała, Bojko, Wójcik 68 (Wilk) – Wroński (76 Leśniak), Dzierżak (83 Heredecki)

Prokocim: Mielec – Łozek, Mitoń, Tylka – Figlarz – Hynek (83 Stawiarczyk), Ryskała, Przado, Wójcik, K. Kołodziejczyk – Doniec.

W 16 minucie Wroński minął trzech rywali, podał do Siemieńskiego, a ten nie atakowany przez nikogo umieścił piłkę w bramce Mielca. W dwie minuty później po dośrodkowaniu z rzutu różnego piłka trafiła najpierw w poprzeczkę, a następnie na głowę Ryłskiego, który spokojnie skierował ją do bramki gospodarzy. W 42 minucie po zagranii w polu karnym ręką przez Hynka sędziego podyktował rzut karny. Jedenastkę na bramkę pewnie zamienił Dzierżak. W 80 minucie po podaniu Leśniaka do bramki piłkę skierował Wroński.

Pozostałe wyniki: Pogoń Skotniki - Kmita Zabierzów 1-1 (1-10), Skalanka - Iskra Krzęcin 0-0, Tramwaj - Wawel 2-1 (1-1), Prądniczanka - Cracovia II 1-0 (0-0), Hutnik II - Borek 6-1 (2-0), Garbarnia II - Gdovia 1-1 (0-1), Zwierzyniecki - Puszcza Niepołomice 2-1 (0-0). **Po IX kolejce Biezano-**

wianka zajmowała 1 miejsce w tabeli.

7 października 2001
X Kolejka spotkań
Wawel – Biezanowianka 1 – 1
(0 – 1)

0 – 1 Dzierżak 15, 1 – 1 Oleksy 73. Sędziował Krzysztof Burdak. Żółta kartka – Oleksy. Widzów 200.

Wawel: Strucharz – Wolarek, Zgłobik, Romiszowski – Sysło, Kowski, Mieszkowski (Huńko), Dobosz, Tworek – Czyjt (Oleksy), Urban (Pięta).

Biezanowianka: Ćwikliński – Zalas, Kopeć, Pachota – Siemieński (72 Kowalski), Bojko, Bzukała (72 Kadula), Leśniak (46 Wroński), Słowiński – Wójcik (63 Heredecki), Dzierżak.

W 15 minucie grę rzutem z autu wznowił Siemieński, podał do Bojki. Bojko piłkę oddał Bzukałemu, a ten głową podał do wychodzącego sam na sam z bramkarzem Wawelu Dzierżak. Napastnik Biezanowianki nie zmarnował tak dobrej sytuacji. W 73 minucie rezerwowi drużyny gospodarzy, Oleksy wykorzystał błąd Ćwiklińskiego, kierując do bramki wypuszczoną przez bramkarza Biezanowianki piłkę.

Pozostałe wyniki: Gdovia – Puszcza Niepołomice 0 – 1 (0 – 0), Iskra Krzęcin – Tramwaj Kraków 0 – 0, Borek – Skalanka 3 – 1 (0 – 1), Garbarnia II – Hutnik II 2 – 1 (0 – 0), Cracovia II – Pogoń Skotniki 0 – 2 (0 – 1), Prokocim – Prądniczanka 3 – 4 (1 – 3), Kmita Zabierzów – Zwierzyniecki 5 – 0 (1 – 0). **Po X kolejce**

AKTUALNOŚCI

SPORT



ROZGRYWKI O MISTRZOSTWO V LIGI

Sezon 2001/2002

Biezanowianka zajmowała 2 miejsce w tabeli.

13 października 2001

XI Kolejka spotkań

Biezanowianka - Iskra Krzęcin 1-3 (1-0)

Patrz: Mecz Miesiąca strona 19

Pozostałe wyniki: Puszcza Niepołomice - Kmita Zabierzów 0 - 0, Prądniczanka - Wawel 0 - 4 (0 - 2), Tramwaj Kraków - Borek Kraków 1 - 1 (0 - 0), Skalanka - Garbarnia II Kraków 0 - 3 (0 - 0), Pogoń Skotniki - Prokocim 5 - 0 (2 - 0), Hutnik II Kraków - Gdovia 2 - 1 (1 - 1), Zwierzyniecki - Kraków - Cracovia II 1 - 1 (0 - 1). **Po XI kolejce Biezanowianka zajmowała 3 miejsce w tabeli.**

20 października 2001

XII Kolejka spotkań

Borek - Biezanowianka 0-4 (0-0)

0-1 Chruściel 52, 0-2 Chruściel 60, 0-3 Bojko 67, 0-4 Wroński 69. Sędziował Krzysztof Burdak. Żółte kartki: Szopa, Mania - Zalas. Widzów 250.

Borek: T. Woźniak - P. Grudzień (82 Waśniowski), Łazarczyk, Szopa, Mania (65 Śmiałek), Gruca (75 P. Woźniak) - Piwowarczyk, Pachacz, K. Grudzień - Maniecki, Oleksyk (46 Urbański).

Biezanowianka: Strączek - Zalas, Kopec, Pachota - Kowalski - Dzierżak (74 Nowak), Bzukała, Bojko, Wójcik (58 Herdecki) - Wroński (70 Leśniak), Chruściel.

Zaczął się w 52 minucie się od solowej akcji Chruściela i bardzo silnego uderzenia z 16 metrów, piłka po strzale

zawodnika Biezanowianki między rękami bramkarza gospodarzy wpadła do siatki. Chwilę później Chruściel zdobył najpiękniejszą bramkę meczu, zaskakując T. Woźniaka strzałem półprzewrotką. W 67 min ładną akcją przeprowadził Wroński, po jego strzale T. Woźniak odbił piłkę, jednak dobitka Bojki była już bezbłędna. Wynik meczu ustalił Wroński, który po otrzymaniu piłki od Chruściela przeprowadził solową akcję zakończoną celnym strzałem.

Pozostałe wyniki: Cracovia II - Puszcza Niepołomice 0-2 (0-0), Prokocim - Zwierzyniecki 3-5 (2-4), Gdovia - Kmita Zabierzów 1-2 (1-2), Hutnik II - Skalanka 4-1 (1-0), Garbarnia II - Tramwaj 0-2 (0-0), Wawel - Pogoń Skotniki 1-0 (0-0), Iskra Krzęcin - Prądniczanka 2-0 (1-0). **Po XII kolejce Biezanowianka zajmowała 2 miejsce w tabeli.**

28 października 2001

XII Kolejka spotkań

Biezanowianka - Garbarnia II 1-1 (0-1)

0-1 Jankowicz 40, 1-1 Dzierżak 50 (karny). Sędziował Robert Marciniak. Żółte kartki: Zalas, Pachota, Chruściel, Wroński, Wójcik, Herdecki - Chruściel, Witek, M. Kluska, Jankowicz. Czerwone kartki: Siemieński - Jankowicz. Widzów 250.

Biezanowianka: Ćwikliński - Zalas, Kopec, Pachota - Dzierżak (70 Herdecki), Siemieński, Bzukała, Bojko, Leśniak (70 Wójcik) - Wroński, Chruściel.

Garbarnia II: Kącik - Witek, Kossak (46 Podgórski), Ciszek, Matla - Feluś (46 M. Kluska), Wąs, Włodarz, Chruściel - Janko-

wicz, Paszkiewicz.

W 40 minucie po podaniu Felusia, Jankowicz uprzedziwszy bramkarza posłał piłkę do siatki gospodarzy. W tym czasie piłkarze Biezanowianki mieli kilka okazji do zdobycia bramki. Najpierw sytuacji sam na sam nie wykorzystał Dzierżak, chwilę później piłka po strzale Bojki trafiła w spojenie słupka z poprzeczką, nieco później po strzale Dzierżaka piłka przeszła tuż obok słupka.

Drugą połowę spotkania gospodarze rozpoczęli od szturm na bramkę Kącika. W 50 minucie Chruściel podał do Leśniaka, którego w polu karnym powalił M. Kluska. Sędzia podyktował rzut karny, na bramkę zamienił go pewny egzekutor - Dzierżak.

Pozostałe wyniki: Puszcza Niepołomice - Prokocim 5-0 (0-0), Pogoń Skotniki - Iskra Krzęcin 1-1 (1-1), Kmita Zabierzów - Cracovia II 3-1 (1-0), Biezanowianka - Garbarnia II 1-1 (0-1), Prądniczanka - Borek 2-3 (1-3),

1	Puszcza	13	31	33-11
2	Biezanowianka	13	27	26-12
3	Pogoń	13	26	28-13
4	Kmita	13	26	30-16
5	Borek	13	24	25-26
6	Hutnik II	13	21	29-22
7	Tramwaj	13	21	20-14
8	Iskra	13	19	18-15
9	Garbarnia II	13	19	17-16
10	Zwierzyniecki	13	18	23-31
11	Wawel	13	17	23-21
12	Cracovia II	13	13	15-17
13	Gdovia	13	11	16-23
14	Skalanka	13	11	20-34
15	Prądniczanka	13	10	12-19
16	Prokocim	13	1	12-46

ROZRYWKA

◆ KRZYŻÓWKA FILMOWA ◆

czyli goście szklanego ekranu

POZIOMO:

- 1). „Na wschód od ...” z Jame-
sem Deanem
- 2). poparzyła dłonie Mateusza Bir-
kuta w „Człowieku z marmuru”
- 11). zagrał go Leonardo Di Caprio
w „Człowieku w żelaznej ma-
sce”
- 12). Karol, znany z serialu
„Polskie drogi”
- 13). Nicholas, odtwórca głównych
ról w „Dzikości serca” i
„Zostawić Las Vegas”
- 14). imię głównego bohatera seria-
lu „Znak orła” emitowanego w
TVP w latach 80-tych
- 15). imię Taylor („Kto się boi
Wirginii Woolf?”)
- 17). imię autorki telewizyjnego
kabareciku
- 18). szczekające zwierzę domowe
(w liczbie mnogiej)
- 19). wyreżyserował 18 poziomo
- 20). imię odtwórczyni roli Burczy-
kowej w serialu „Na dobre i na
złe”
- 21). Maria, zagrała m.in. w
„Obywatelu Piszczyku” i
„Pajęczarkach”
- 23). w „Ogniem i mieczem” wcie-
lił się w niego Adam Ferency
- 26). „Kosmiczny ...” – kreskówka
z Michaeliem Jordanem
- 28). imię Flockhart, telewizyjnej
Ally McBeal
- 30). imię Pitta („Wywiad z wam-
pirem”, „Kalifornia”)
- 31). W filmie Spielberga – Żyd,
który pomagał stworzyć
„słynną” listę
- 32). Starostecka lub Zajacówna
- 34). Cezary, główny bohater filmu
F. Bajona
- 36). imię Przybory z Kabaretu
Starszych Panów
- 37). miejsce zamieszkania Shreka
- 40). imię Pietraszaka („Vabank”,
„Czarne chmury”)
- 43). imię Kovica, na podstawie
którego biografii O. Stone na-
kreślił „Urodzonego 4 lipca”
- 45). „... z okienka”
- 47). niepochlebna recenzja filmo-
wa
- 48). kultowy film z H. Bogartem i
I. Bergman
- 50). „Farinelli – ostatni ...”
- 52). imię byłej żony Woody’ego
Allena
- 53). animowany kolega Dale’a z
dobranocki
- 55). Bernard, zagrał w „Kobiecie
zameężnej” Godarda
- 56). Babe „z klasą”
- 59). „... z Eastwick”
- 60). stan w USA, z którego pocho-
dził Forrest Gump
- 61). Przyjaciółka Stasia z filmu
W. Ślesickiego
- 62). film R. Polańskiego z W. Ma-
than w roli głównej
- 63). autor „Władcy pierścieni”,
którego ekranizacja będzie mia-
ła premierę już w grudniu
- 64). „... i ona jedna” – film z 1937
roku z udziałem dziecięcej
gwiazdy Deanny Durbin (dwa
wyrazy)
- 65). „... w operze”
- 66). „Trzej ...” – komedia z udziałem
S. Matrini i Ch. Cheese’a

PIONOWO:

- 2). „Zapomniani ...” – spektakl
telewizyjny z udziałem J. Gaj-
osa i A. Seniuk
- 3). żartobliwe przezwisko jednego
z bohaterów serialu „Stawiam
na Tolka Banana”
- 4). Dzidiuś, który miał straszny
sen (wcielił się w niego Edward
Dziewoński)
- 5). imię Janowskiej („Wojna do-
mowa”)
- 6). Murphy („Księżę w Nowym
Jorku”, „48 godzin”)
- 7). Jan, zagrał tytułowego bohatera
w „Och, Karol!”
- 8). film Giuseppe Tornatore
- 9). prawdziwe imię Hansa Klossa
- 10). zagrał Mietka Pociągło w se-
riale „Dom”
- 16). „Człowiek z ...” – film gang-
sterski Briana De Palmy
- 19). reżyser „Hawany” i „Firmy”
- 22). Will, wystąpił w „Facetach w
czerni”
- 24). bohater ekranizacji „Młodych
lwów”
- 25). wcielił się w postać Jamesa
Bonda
- 27). młody lekarz z telewizyjnego
„Ostrego dyżuru”
- 29). odtwórca roli Maćka Cheł-
mickiego w filmie Wajdy
- 30). zagrał Andrzeja Talara w se-
riale „Dom”
- 33). imię Hoskinsa („Syreny”,
„Kto wrobił Królika Rogera?”)
- 35). „Con ... – lot skazańców”
- 38). odtwórca roli wodza Siuksów
w „Tańczącym z wilkami”
- 39). dr Zybert z serialu „Na dobre
i na złe”
- 41). hrabina Cosel lub baron Mü-
nchhausen (ludzie z wyższych
sfer)
- 42). „Wielka ... w chińskiej dziel-
nicy”
- 44). film Doroty Kędzierzawskiej
- 45). Joe, zagrał jednego z bandy-
tów ścigających tytułowego
Kevina w Nowym Jorku
- 46). kraj, w którym toczy się akcja
„Michaela Collinsa”
- 49). komedia Mela Brooksa (dwa
wyrazy)
- 51). tytuł węgierskiego serialu
emitowanego w latach 80-tych
w telewizji polskiej lub biblijna
żona Nabala
- 53). najlepszy komik niemieckie-
go filmu
- 54). reżyser „Rejsu” i
„Uprowadzenia Agaty”
- 57). Humprey („Sokół maltański”)
- 58). film Kubricka na podstawie
powieści V. Nobokova
- 59). festiwalowe miasto pod pal-
mami
- 60). imię jednego z autorów (i od-
twórców) ścieżki dźwiękowej
do „Absolwenta” M. Nicholasa

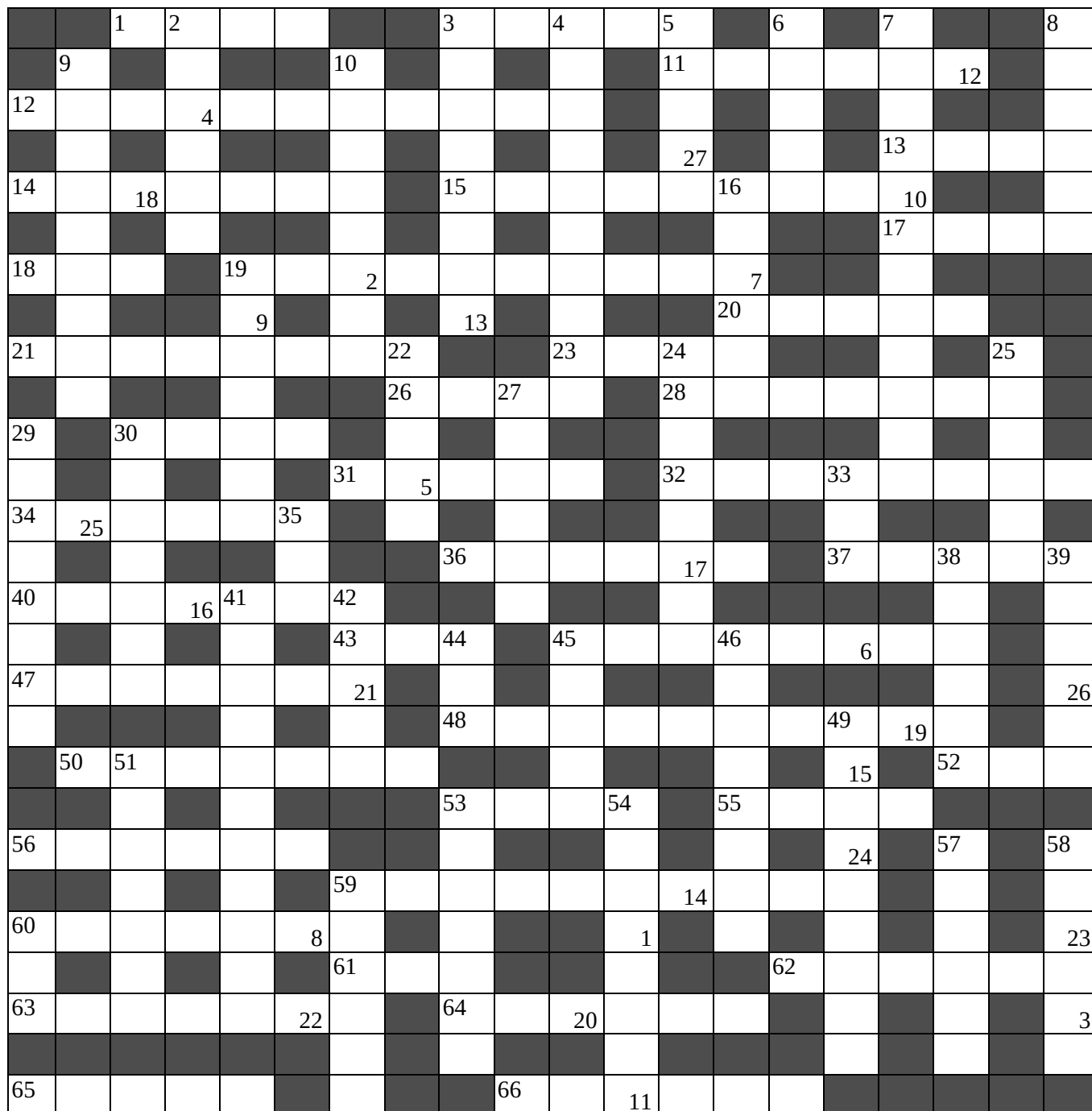
Michaela

ROZRYWKA

◆ KRZYŻÓWKA FILMOWA ◆

czyli goście szklanego ekranu

Litery z pól oznaczonych cyframi od 1 do 27 w prawym dolnym rogu utworzą rozwiązanie: tytuł filmu oraz imię i nazwisko jego reżysera.



Rozwiązania prosimy wrzucać do skrzynki redakcyjnej pod chórem w nowym kościele. Do rozlosowania nagroda książkowa.

Rozwiązanie JESIENNEGO
DIAKROSTYCHU z numeru 88

„Jeżeli czas to pieniądz, to wszyscy żyją ponad stan”
Ludwig Fulda

Z ŻYCIA PARAFII

W naszej wspólnocie parafialnej powitaliśmy (chrzty):

- 29.09.2001 – Justyna Krystyna Kurek
 13.10.2001 – Oskar Jakub Pławiński
 14.10.2001 – Aleksandra Natalia Moździeż
 14.10.2001 – Magdalena Maria Kraj
 14.10.2001 – Dawid Łukasz Zadak
 28.10.2001 – Julia Aleksandra Jędrzejczyk

Na ślubnym kobiercu stanęli:

- 29.09.2001 – Łukasz Edward Rapacz
 i Agnieszka Olga Adamczyk
 13.10.2001 – Bogusław Tadeusz Zbrzeźniak
 i Agnieszka Maria Merwart

Z naszej rodziny parafialnej do Domu Ojca odeszli:

- 09.10.2001 - † Zofia Obiezińska, ur. 1936
 11.10.2001 - † Józef Marian Iskra, ur. 1937
 12.10.2001 - † Edward Jasiński, ur. 1936
 16.10.2001 - † Mieczysław Pawłowski, ur. 1920
 21.10.2001 - † Zygmunt Skwarczyński, ur. 1927
 26.10.2001 - † Władysław Szarek, ur. 1939



KRONIKA

* * *

W niedzielę 14 października gościł w naszej parafii ksiądz, na co dzień pracujący w szpitalu psychiatrycznym w podkrakowskim Kobierzynie. W czasie homilii na niedzielnych Mszach Św. Gość mówił o skutkach nadużywania alkoholu i chorobie alkoholowej. Temu tematowi było również poświęcone spotkanie zorganizowane z inicjatywy Stowarzyszenia Rodzin Katolickich w środę 17 października w auli pod nowym kościołem. **(bai)**

* * *

W niedzielę 21 października uroczystą Mszą Świętą o godzinie 12:30 i specjalną akademią zainaugurowało działalność Towarzystwo Przyjaciół Biezanowa. Celem działalności stowarzyszenia ma być integrowanie biezanowskiej, społeczności i działanie na rzecz Biezanowa. **(bai)**
Szczegóły wewnątrz numeru...



* * *

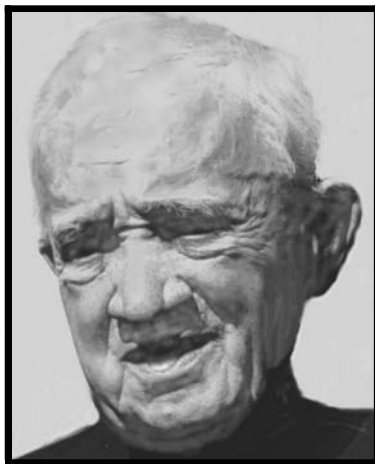
W niedziele 21 i 28 października młodzież oazowa parafii Biezanów przy kościele i na cmentarzu przy ulicy Mała Góra prowadziła sprzedaż zniczy i lampek nagrobnych. Środki uzyskane w ten sposób przeznaczone mają być na cele oazowe.

* * *

W dniu Pierwszego Listopada wszyscy spotkaliśmy się na grobach naszych najbliższych. W Biezanowie główne uroczystości Święta Wszystkich Świętych rozpoczęły się Mszą Św. O godz. 14.00 na cmentarzu parafialnym przy ulicy Mała Góra. Wieczorem, na cmentarzu parafialnym, w czasie tradycyjnego nabożeństwa różańcowego modliliśmy się za pokój dusz naszych najbliższych. **(bai)**

* * *

8 listopada minęła czwarta rocznica śmierci Księdza Franciszka Jarosza, który przez 46 lat sprawował kapłańską posługę w naszej parafii. Swoim życiem kapłańskim wrósł w biezanowską ziemię po której chodził i w której też spoczął. Poprzez modlitwę i ofiarę Mszy św. pragniemy raz jeszcze podziękować Mu za kapłańską posługę i wszelkie dobro jakie Bóg zesłał nam przez Niego. Niech odpoczywa w pokoju wiecznym.



* * *

Najbliższe – świąteczne wydanie „Płomienia” ukaże się w przeddzień Świąt Bożego Narodzenia, w niedzielę 23 grudnia 2001 roku. Gorąco zapraszamy do lektury!

„Płomień” - Pismo Parafii Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Krakowie - Biezanowie. Redaguje zespół w składzie: **Dział Religia:** ks. Stanisław Bielarz, Krzysztof Chwaja, Paulina Jankowska, Marta Krzemień, Ewa Tomerska. **Dział Kultura:** Ewa Jania, Agnieszka Michalik, Iwona Podgórska. **Dział Aktualności:** Jan Jankowski, Tomasz Kraszewski, Zbigniew Krzemień, Paweł Poszeluźny. **Współpracownicy:** Adam Nawrot. **Komputerowy skład i łamanie tekstu:** Andrzej Kurek.

Skrzynka redakcyjna znajduje się pod chórem w nowym kościele. Nie zwracamy materiałów nie zamówionych, zastrzegamy sobie prawo skracania tekstów i zmiany ich tytułów. Za treść materiałów nadesłanych redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

Adres Redakcji: 30-898 Kraków, ul. ks. J. Popiełuszki 35, tel. 658-11-37.